

Dziś 10 stron

ZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, wtorek 19 stycznia 1960 roku

Nr 15 (4090)

Cena 30 gr

XVI

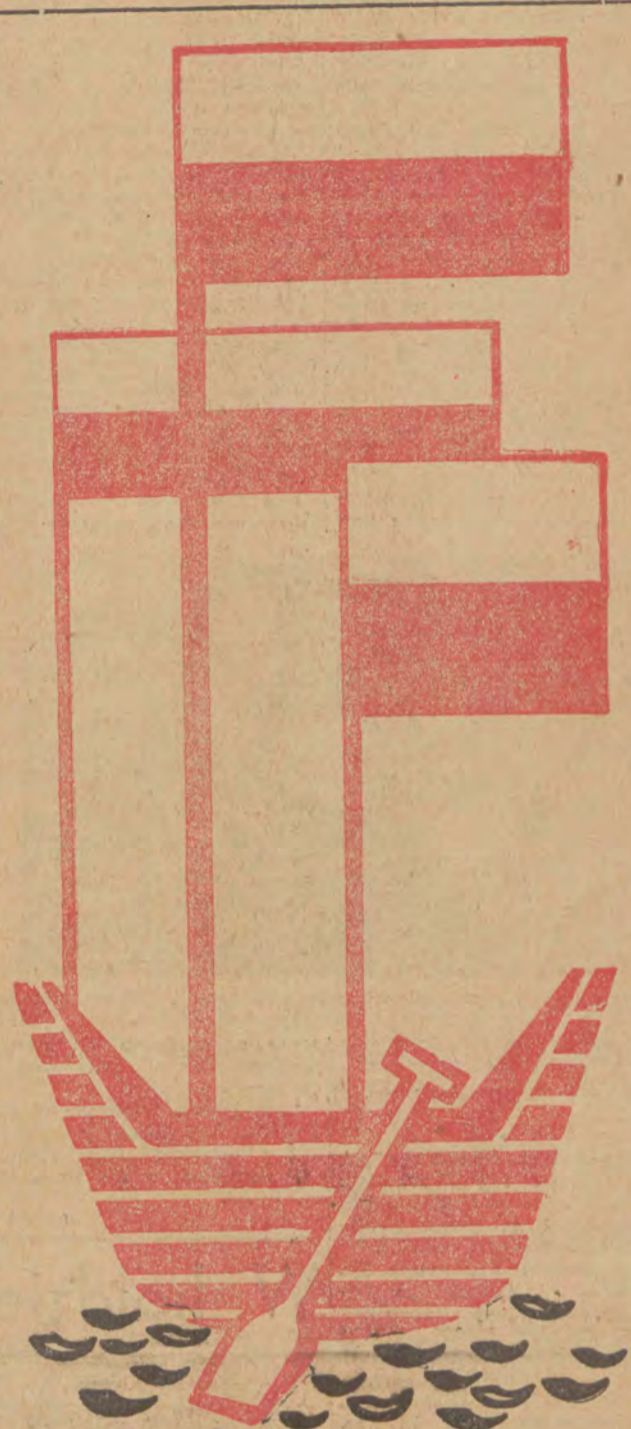


O Łodzi w dniach wyzwolenia mówi Ignacy Loga-Sowiński pierwszy przedstawiciel władzy ludowej w naszym mieście

Ignacy Loga-Sowiński — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ i poseł na Sejm był pierwszym przedstawicielem polskiej władzy ludowej w Łodzi...

ment ten został wydrukowany w małej drukarni łódzkiej przy ul. Piotrkowskiej 104a, a następnie już w dniu 22 stycznia podany do wiadomości mieszkańców...

Wspomnienia, wrażenia z tamtych dni... — zaczyna Ignacy Loga-Sowiński... Trudno dziś po 15 latach oddać wiernie to, co wtedy przeżyaliśmy...



W odpowiedzi na zaproszenie skierowane do dra Zawadzkiego Rady Państwa Aleksandra w uroczystościach o, z prośbą o wzięcie udziału w obchodach 15-lecia wyzwolenia Łodzi...

„Wielkie” święto naszego miasta Władysław Gomuła gościem Łodzi

Niezwykle uroczysty charakter będzie miał dla Łodzi 15-lecie wyzwolenia miasta od okupacji hitlerowskiej...

W godzinach wieczornych w Pałacu Sportowym odbędzie się sesja Rady Narodowej m. Łodzi...

Komunikat RN m. Łodzi

W związku z uroczystą sesją Rady Narodowej m. Łodzi, która odbędzie się dziś w Pałacu Sportowym...

Natomiast o godz. 14.15, pierwszy gmach dzielnicowych uczelni w naszym mieście — nowoczesna Biblioteka Uniwersytecka — zostanie przekształcony do użytku...

O godz. 17.30 rozpocznie się w Pałacu Sportowym uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi...

W późnych godzinach wieczornych kierownictwo Komitetu Łódzkiego PZPR i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi spotka się z przedstawicielami społeczeństwa miasta przy lampce wina.

Delegacja radziecka bierze udział w obchodach 15-lecia wyzwolenia Łodzi

Na obchody 15-lecia wyzwolenia naszego miasta przybyła do Łodzi delegacja radziecka w składzie: bohater Związku Radzieckiego, gen. W. J. Kołpakcz...

Wczoraj, w godzinach przedpołudniowych, delegacja radziecka, w towarzystwie I sekretarza KL PZPR — M. Tatarakówny — Majkowskiej i sekretarza KL PZPR — M. Kulińskiego...

— Dzięki waszej szybkiej ofensywie, hitlerowcy nie zdążyli zniszczyć Łodzi. Gorąco dziękuję wam w imieniu całej naszej załogi za to, że przed 15 laty wyzwoliście nasze miasto...

— Powiedzieliście o nas tyle pochwalnych słów — odpowiedział gen. Kołpakcz — że wprost zawstydziliśmy się. Cóż my... W wyzwoleniu brał udział cały kraj radziecki...



Kierownictwo KL PZPR — M. Tatarakówna - Majkowska, T. Głabski i H. Rejnlak, składają wieniec u stóp Pomnika Wdzięczności.



Gen. Kołpakcz, plk. Krajinow i inż. Jeszkowa składają wieniec pod Pomnikiem Wdzięczności w Parku Poniatowskiego.

Delegacja radziecka bierze udział w uroczystościach

(Dokończenie ze str. 1)
 ka). Gen. Kolkaczki, płk Krajnow i inż. Jeszkowa żywo interesowali się postępem technicznym.
 — O ile dobrze pamiętamy, byliście ostatni raz w Łodzi dwa lata temu — zwracamy się do gen. Kolkaczki i płk. Krajnowa. — Czy waszym zdaniem bardzo zmieniła się Łódź na przestrzeni tego czasu?
 — Nie mieliśmy dotąd jeszcze zbyt wiele czasu na zwiedzenie miasta — mówi gen. Kolkaczki. — Jednak na podstawie tego, co już zdążyłem zobaczyć — wnioskuję, że bardzo rozwinęła się budownictwo. Miasto wygląda jakby weseliło się, ludzie też są jakby weselsi. Jest w Łodzi czystość, niż w czasie naszej poprzedniej wizyty. Podobał mi się także bar-

inż. Jeszkowa udali się z I sekretarzem KW PZPR — M. Miśkiewiczem i przewodniczącym Prez. WRN — F. Grochalskim na obchody 15 rocznicy wyzwolenia do Sieradza.
 Natomiast płk. Krajnow z towarzyszytwe pozostałych osób oraz władz Towarzystwa Przyjaciół Łodzi wziął udział w otwarciu w salach starego ratusza przy Placu Wolności — wystawy poświęconej siedmiu wiekom dziejów naszego miasta.

Przybyłych powitał prof. Kaczmarek, podkreślając, że wystawa ta po raz pierwszy obrazuje historię Łodzi. Znalazły się na niej również dokumenty, pokazujące dalsze perspektywy rozwoju miasta. Umieszczono tu również statut nowopowstałego Towarzystwa Przyjaciół Łodzi.

O wrażeń wystawy dokonał E. Kaźmierczak, po czym obej-



Goście radzieccy w rozmowie z gospodarzami WZPB im. I. Majka. Foto L. Olejniczak

dzo nowy Plac Pokoju.
 — W Łodzi jest obecnie więcej światła — dodaje płk. Krajnow.

W godzinach wieczornych płk. Krajnow był obecny na spotkaniu z aktywem Ligi Przyjaciół Łodzi, w sali Prez. RN m. Łodzi.
 (gręb.)

W sobotę, 15 stycznia 1955 r. w godzinach wieczornych odbyła się w MDK Łódzkiego Oddziału ZBoWiD. W pierwszej z nich wzięło udział około 700 nauuczycieli. Przybyli na nią również przedstawiciele władz miejskich i łódzkiej władz oświatowych. Referat o dorobku szkolnictwa łódzkiego w okresie 15-lecia wygłosił prezes Łódzkiego Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego go — H. Ochełalski. Z referatu tego zebrani dowiedzieli się m. in., że w 1945 r. mieliśmy 94 szkoły podstawowe, w których uczyło się 38 tys. dzieci, obec-



Przedstawiciele zwycięskiej Złoty ZPP im. Buczka w Łodzi, przejmują sztandar przechodni z rąk Władysława Karkiecia, wiceministra MPL, Zakładom przekazano również 30 tys. złotych na premie dla wyróżniających się we współzawodnictwie pracowników.

W ubiegłą niedzielę sala Filharmonii Łódzkiej zapelniała się pracownikami ZPP im. Buczka w Łodzi oraz zaproszonymi przez zarząd tych zakładów gośćmi. Uczestniczyli oni w uroczystym przekazaniu sztandaru przechodniego za zwycięstwo we współzawodnictwie pracy w II i III kwartale ub. r.
 W 1954 r. ZPP im. Buczka zwiększyły o ponad 8 proc. wy-

Sztandar przechodni za współzawodnictwo pracy otrzymały ZPP im. Buczka

Województwo łódzkie obchodzi XV rocznicę wyzwolenia

To był wielki dzień dla województwa łódzkiego. 17 stycznia 1945 roku na granicy województwa stanęły wyzwolenie wojska radzieckie. Każdy dzień następny przynosił wolność miastom, miasteczkom i wsiom. 15 rocznicę wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego obchodziło już kilka miast w naszym województwie. Wśród nich Piotrków, Tomaszów, Pajęczno, Zgierz, Radomsko.
 Główne uroczystości skoncentrowały się w ub. niedzielę w Wieluniu i Praszce, gdzie dawniej przebiegała granica polsko-niemiecka. Organizatorem ich był komitet współpracy trzech sąsiadujących powiatów — Wielunia, Oleśna i Kłobucka.
 Na uroczystości przybyli liczni przedstawiciele władz partyjnych wojewódzkich, wśród nich sekretarz KW PZPR, Tomczak, sekretarz Prez. WRN T. Gembiecki, sekretarz WK SD — Olezak, poseł na Sejm Pawlak, sekretarz Rady Woj. TRZZ mgr Przesmycki i wielu innych, w tym b. partyzanci i żołnierze.
 Okolicznościowy wiec odbył się przed gmachem Prez. MRN, po czym zebrani udali się na miejscowy emientarz, gdzie złożono wieńce przed Pomnikiem Powstańców Śląskich i na gro-

bych żołnierzy radzieckich. Dalsze uroczystości miały miejsce w miejscach granicznych powiatów, okolicznościowo wyznaczonych, zbranych przez władze radzieckie major P. Winogrodow. Ud. w Praszce zakończyli w Wasiliewicach i polski radzieckich. 15 rocznicę wyzwolenia w tym dniu uroczystości w Gorzowie k. Opatowa. Przedstawiciele rad narodowych i łódzkiego oraz wojewódzkiej Rady. W części z trzech gmin z soba województwa łódzkiego, Śląska i Łódzkiego

Akademie

Wczoraj odbyły się w MDK Łódzkiego Oddziału ZBoWiD. W pierwszej z nich wzięło udział około 700 nauuczycieli. Przybyli na nią również przedstawiciele władz miejskich i łódzkiej władz oświatowych. Referat o dorobku szkolnictwa łódzkiego w okresie 15-lecia wygłosił prezes Łódzkiego Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego go — H. Ochełalski. Z referatu tego zebrani dowiedzieli się m. in., że w 1945 r. mieliśmy 94 szkoły podstawowe, w których uczyło się 38 tys. dzieci, obec-

W hołdzie bohaterom

Wczoraj o godz. 11.30 przed Szkołą Podstawową nr 156 w Al. Kościuszki zebrali się delegacje 30 szkół ze śródmieścia. Delegacje klas siódmych po przemarszowaniu trasą: Al. Kościuszki, Zamienhofa, Piotrkowska, Zwirki przybyły do Parku im. Poniałowskiego. Tutaj przed Pomnikiem Wdzięczności przemówił do młodzieży szkolnej kierownik Szkoły Podstawowej nr 31 Wacław Rol. W krótkich słowach przypominał o wydarzeniu sprzed 15 lat, kiedy to Armia Radziecka wyzwalała nasze miasto. W walkach o Łódź padło wówczas wielu żołnierzy radzieckich, którzy przelali krew za naszą wolność.
 Pada krótka komenda: „bacz-

Gratulacje z Polski dla N.S. Chruszczowa

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju wystosowało do N.S. Chruszczowa depeszę gratulacyjną z okazji wstąpienia mu medali w Szwajcarii. W depeszy tej czytamy m. in.:
 Ogólnopolski Komitet Pokoju pragnie wyrazić Wam, czczonemu bojuownikowi o pokój świata, najserdeczniejsze gratulacje z okazji wręczenia Wam wysokiego odznaczenia Szwajcarii w Szwajcarii. W depeszy tej czytamy m. in.:
 W radomsku odbył się w sobotę w hali „Fameg” wiec z udziałem społeczeństwa i władz powiatowych i miejskich. W rezolucji uchwalonej w tym celu potępiono ekscesy hitlerowskie i odradzanie faszyzmu. Następną delegację złożyli w imieniu Pomniku Partyzantów i Pomnika Wdzięczności, oddając w ten sposób cześć poległym w czasie wojny żołnierzom radzieckim.
 Uroczystości obchodzono 15 r. w Wieluniu. Z tej okazji złożono wieńce na grobach poległych żołnierzy radzieckich. Po ludniu na specjalnie zorganizowanej wieczerzy z udziałem wspaniałymi i partyzantów wspomnieniami b. partyzantów.

Sukces Zofii Rudnickiej we Wiedniu

WIEDEN (PAP). — W wiedeńskiej Volksoper odbył się 13 stycznia br. gościnny występ solistki Opery Łódzkiej, Zofii Rudnickiej. Spiewała ona partie Gildy z opery „Rigoletto” Verdiego.
 Obecna na koncercie publiczność zgłosiła naszej artystce serdeczną owację.

W dniu 16 bm.

W dniu 16 bm., 15 rocznicę wyzwolenia obchodzono uroczystości w Wieluniu i Praszce. W Wieluniu w imieniu Rady Powiatowej wstąpił do sali emientarza N.S. Chruszczowa depeszę gratulacyjną z okazji wstąpienia mu medali w Szwajcarii. W depeszy tej czytamy m. in.:
 W radomsku odbył się w sobotę w hali „Fameg” wiec z udziałem społeczeństwa i władz powiatowych i miejskich. W rezolucji uchwalonej w tym celu potępiono ekscesy hitlerowskie i odradzanie faszyzmu. Następną delegację złożyli w imieniu Pomniku Partyzantów i Pomnika Wdzięczności, oddając w ten sposób cześć poległym w czasie wojny żołnierzom radzieckim.
 Uroczystości obchodzono 15 r. w Wieluniu. Z tej okazji złożono wieńce na grobach poległych żołnierzy radzieckich. Po ludniu na specjalnie zorganizowanej wieczerzy z udziałem wspaniałymi i partyzantów wspomnieniami b. partyzantów.

O Łodzi w dniach wyzwolenia mówi Ignacy Loga-Sowiński

przekazywało władze komendantowi miasta gen. Furtienko. Obiecał on oddać magazyny z mąką i chlebem dla ludności. Zanim to jednak nastąpiło, żywnością się czym kto miał. Pamiętam np. jak w byłym pałacu Poznańskiego łódzkie kobiety samorzutnie zorganizowały prymitywną kuchnię i przez kilka dni bez słowa zachęty czy zapła ty gotowały strawę dla przędz wicieli polskiej władzy ludowej. Zatrzaszczyły się też o wysprzątanie pomieszczeń biurowych, a nawet o udekorowanie ich biało-czerwonymi i czerwonymi chozagiewkami. Pamiętałem przy tym, że problem żywności był wtedy zagadnieniem pierwszym planowym i że nierzadko dostawa mąki czy chleba do miasta odbywała się nie bez ofiar w ludziach, atakowanych w trakcie przewozu żywności do miast przez faszystów.
 Sprawy żywienia miasta przez wieś to także historyczny przyczynek do umacniania się w tych nielatach dniach sojuszu robotniczo-chłopskiego, tak samo jak i podział ziemi, w którym to z pomocą wsi pośpieszyli robotnicy łódzcy. Pełnomocnikiem dla spraw reformy rolnej był wówczas Marian Potapczuk — robotnik łódzki.
 — Czy zechcielibyście przekazać łódzki robotnikom, społeczeństwu naszego miasta jakieś życzenia czy uwagi w związku z 15-leciem wyzwolenia Łodzi?

Uwagi w związku z tą rocznicą

nasuwają się same. Wystarczy przejeżdżać ulicami Łodzi, obejrzeć nowe osiedla mieszkaniowe, wyrosłe w miejsce dawnych zaułków na przedmieściach, przejeżdżać liczbą mówiącą o rozbudowie urządzeń kanalizacyjnych i wodociagowych, zajrzeć do łódzkiej fabryki, które dzięki przeprowadzanej w tym roku modernizacji parku maszynowego zrzucają ciężar półwiekowego zacofania technicznego, do szkół i uniwersytetów, w których kształcą się dzieci łódzkich robotników i chłopów z podlódzkiej wsi. Wystarczy mieć szeroko otwarte oczy i umieć dostrzec ogromny wysiłek państwa zmierzający w okresie ostatnich lat do poprawy życia w tym mieście, do zdjęcia z niego jego „złej urody” i przekształcenia go w miasto lepszego i wygodniejszego życia i pracy.
 A życzenia? Dalszej owocnej pracy nad wspólną nam wszystkim sprawą pomnażania dóbr narodowych, umacniania gospodarki narodowej, gdyż tylko tą drogą będziemy mogli posuwać się naprzód w naszych planach gospodarczych, wiążących się przecież ściśle z perspektywami poprawy warunków bytowych ludzi pracy. Przede wszystkim jednak życzę młodzieży naszej, tym, którzy po nas podejmą dzieło dalszej rozbudowy i umacniania kraju, aby otwarte szeroko przed tą młodzieżą wrota nauki utorowały jej drogę do lepszego życia.
 Rozmawiała: K. WIRYKOWSKA

Jutro otwarcie wystawy „15 lat szkolnictwa zawodowego”

Jutro o godz. 11 w auli Technikum Włóknienniczego przy ul. Ze romskiego 115 nastąpi otwarcie wystawy „15 lat szkolnictwa zawodowego w Łodzi”.
 Wystawa będzie czynna do dnia 2 lutego br. w godzinach 10-18 w dni powszednie i od 10-16 w niedzielę.
 Ciekawa ta wystawa, o której napiszemy obszerniej po jej otwarciu, zorganizowało Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi. (as)

Kronika wypadków

Władze MO prowadzi energiczne dochodzenie, celem ustalenia przyczyn wybuchu. Wszyscy porażeni zostali przewiezieni do szpitala. (s)

Na łódzkie piętnastolecie

Halina Tatarkówna-Majkowska
sekretarz KL PZPR



Na różne okazje do prowadzenia gospodarczego obrachunku. Rocznicą wyjątkową jest jednak szczególna. W corocznym uroczystym w uroczystym rozkładzie zajęć zajmujemy sobie sprawę, że bierzemy udział w historycznym dziele; nie znamy podobnych celów nie był w stałości. Oczywiście Ludowa nie ustaje. Rozpoczęła budowę dotychczasowe narodu, jego i zasoby. Współczesny i rozwój i zostawiają. Nie ucieka się do rozpoczynamy w 1945 roku, w której pomocy, w której nie wiedzieliśmy, w powód, w których decydujemy o bohaterskiej i ojskiego, w których

niewola społeczeństwo, wygaszone kotły w fabrykach, brak wielu maszyn i urządzeń wywiezionych przez okupanta, puste często składy surowcowe i chaos wojenny. Zawsze trzeba z wdzięcznością pamiętać i wysoko cenić trud i ofiarność łódzkich robotników oraz wszystkich ludzi pracy, którzy nie bacząc na ciężkie warunki samorzutnie zabezpieczali zakłady pracy, organizowali i uruchamiali produkcję, stali się ona wówczas nie tylko Łodzi, lecz była pierwszą pomocą dla całego kraju. Nie sposób zapomnieć o entuzjazmie, jaki towarzyszył do wotywanu w Łodzi do życia wyższych uczelni i wielu innych instytucji, jakich miasto nasze nigdy dotąd nie znało. Ten zapał i rozumienie potrzeb społecznych naszej Łodzi utrwały się w następnych latach.

Oceniając dziś cały ten okres, nie mogę nie wspomnieć o roli łódzkiej organizacji partyjnej. Ona bowiem spełniała podstawową, kierowniczą funkcję w tworzeniu tego wszystkiego, co możemy dziś zaliczyć do osiągnięć miasta. Jest faktem, że łódzka organizacja partyjna zespoliła się ściśle ze społeczeństwem i nie można już wyobrazić sobie bez niej organizmu Łodzi. Cięższy nas, że zawsze, w najtrudniejszych nawet chwilach zyskiwaliśmy w naszych poczynaniach pełne poparcie społeczeństwa.

Nie trzeba jednak zbyt często żyć wspomnieniami. Tak czynią tylko ludzie starzy, którzy nie są już w stanie wiele więcej działać. Przed nami zaś stoją jeszcze wielkie cele i dużo pracy. Chcemy zrobić znacznie więcej niż to się stało w dotych-

czasowym piętnastolecie. Potrzeby są ciągle jeszcze duże, a i nasze wymagania rosną. Trzeba nam więc nadal tego samego zapału, trzeba nam coraz więcej ludzi zdolnych, mądrych i śmiałych.

W ten czy inny sposób każdy z nas tworzy nową historię miasta i podstawy jego własności. Jeśli mogę pozwolić sobie na osobiste stwierdzenie, to chciałabym powiedzieć, że moja największą satysfakcją jest obserwowanie, jak z roku na rok narasta Łódź staje się coraz piękniejsza. Jak wiadomo, dawno już skończyłam 20 lat i pamiętam wąskie uliczki na miejscu dzisiejszych autostrad i parterowe rudery tu, gdzie dziś stoją nowe bloki mieszkalne. Ta zmieniająca się Łódź jest dla mnie, jak i na pewno dla wszystkich łódzian najlepszą nagrodą za trud i lata życia oddane jej sprawie.

W 15 rocznicę wyzwolenia miasta chciałabym życzyć sobie, a w pierwszym rzędzie wszystkim jego mieszkańcom, byśmy za dalszych 15 lat obchodzili uroczystości jubileuszowe w Łodzi, wyglądającej tak, jak współczesna, socjalistyczne miasto o tak pięknych tradycjach wyglądających powinno, i na pewno wyglądać będzie.

Edward Kaźmierczak
Przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi



Gdybyśmy dokonali rachunkowego bilansu 15 lat rozwoju naszego miasta, gdybyśmy mogli podsumować w jakichś widoczny, plastyczny sposób wszystkie pozycje poszczególnych lat, składające się na nasz łódzki dorobek — otrzymalibyśmy obraz ilustrujący o-

gromną różnicę pomiędzy rokiem startu — 1945, a rokiem 1960, zamykającym 15-letni etap rozwoju miasta.

Dziś Łódź nie tylko zmieniła swój zewnętrzny wygląd. Dokonały się w mieście przeobrażenia nie tylko komunalnej, gospodarczej na tury, uwidocznione nowymi osiedlami mieszkaniowymi, rozbudową urządzeń komunikacyjnych, wodociagowych, gazowych, inwestycjami przemysłowymi itp. Przeobrażenia manifestują się przede wszystkim wielkim rozwojem kulturalnym miasta, które podnosząc swoją rangę wielkiego ośrodka kulturowego stało się jednocześnie nie mniejszym ośrodkiem kulturalno-naukowym, oddziałującym wielokierunkowo na cały kraj.

Te radykalne przeobrażenia dokonały zmian także w psychice ludzi żyjących i pracujących w Łodzi. Związały mieszkańców z warsztatami pracy, wyzwoliły inicjatywę i energię, związały uczuciem głębszym niż sympatia i przyjaźń.

To wszystko, co osiągnęliśmy w 15 lat jest dziełem ludzkich mózgów i rąk, wspomaganym sercem oddanym miastu. Dziś w dniu skromnego w aspekcie historycznym, lecz ważnego dla Łodzi jubileuszu, należy złożyć podziękowania wszystkim, którzy wzięli udział w dźwiganiu miasta na drogę rozwoju i przeobrażenia.

Podziękować trzeba robotnikom za wzrost produkcji w łódzkich fabrykach, pracownikom naukowym za naukowe zdobycze, nauczycielom za rozwój szkolnictwa, budowniczym za nowe domy, pracownikom kultury za osiągnięcia w tej dziedzinie...

Oceniając osiągnięcia Łodzi i udział w tym wielu obywateli, należałoby wymenić masę osób, co nigdy nie jest możliwe. Dlatego Rada Narodowa postanowiła wręczyć przedstawicielom różnych środowisk i zawodów odznakę honorową miasta Łodzi, aby w ten sposób symbolicznie uhonorować tych wszystkich, którzy mają zasługi dla miasta, pomagając budować Łódź w pierwszych 15 latach.

15 lat to okres, który zamyka niejako pewien etap w życiu miasta. Ale jednocześnie jest on w naszych planach dopiero podstawą do wzmocnionej pracy w następnych latach, które zawierają jeszcze większe zadania.

W Łodzi istnieje dużo potrzeb i bolączek, których nie sposób było zlikwidować w ciągu 15 lat. Są to dotkliwie często bolączki i muszą się stać przedmiotem troski władz miejskich i społeczeństwa, które coraz wyraźniej pomaga nam w realizacji zamierzeń i ustalonych planów.

Nie tylko bieżące potrzeby zostały nam do załatwienia. W miarę ich zaspokajania, wytłaniać się będą nowe. Takie jest prawo rozwoju, który sobie wytyczyliśmy. Pragniemy i życzymy sobie i mieszkańcom Łodzi, aby te potrzeby zaspokajane były jak najlepiej, aby ilość słusznych pretensji, jeżeli nie zlikwidować, to zmniejszyć do minimum.

Dzisiejszy dzień jest okazją do złożenia życzeń. Co prawda składałem je niedawno z okazji Nowego Roku. Pragnę jednak powtórzyć je jednym zdaniem: oby łódzkim obywatelom żyło się coraz lepiej, w lepszych warunkach, w coraz przyjemniejszym i bogatszym mieście!

Osiedle XV-lecia

Na zdjęciu: fragment budującego się osiedla. CAF — fot. Matuszewski



Atała w walce...

Ważnym momentem w historii naszego miasta było 15 lat do lat 1945, okres, w którym walczyliśmy o wyzwolenie Łodzi. W tym czasie wiele osób poświęciło swoje życie. Jedną z takich osób była Halina Tatarkówna-Majkowska, sekretarz KL PZPR. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Halina Tatarkówna-Majkowska była jedną z wielu kobiet, które walczyły o wyzwolenie Łodzi. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Halina Tatarkówna-Majkowska była jedną z wielu kobiet, które walczyły o wyzwolenie Łodzi. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Atała w walce...

Ważnym momentem w historii naszego miasta było 15 lat do lat 1945, okres, w którym walczyliśmy o wyzwolenie Łodzi. W tym czasie wiele osób poświęciło swoje życie. Jedną z takich osób była Halina Tatarkówna-Majkowska, sekretarz KL PZPR. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Halina Tatarkówna-Majkowska była jedną z wielu kobiet, które walczyły o wyzwolenie Łodzi. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Halina Tatarkówna-Majkowska była jedną z wielu kobiet, które walczyły o wyzwolenie Łodzi. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Halina Tatarkówna-Majkowska była jedną z wielu kobiet, które walczyły o wyzwolenie Łodzi. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Atała w walce...

Ważnym momentem w historii naszego miasta było 15 lat do lat 1945, okres, w którym walczyliśmy o wyzwolenie Łodzi. W tym czasie wiele osób poświęciło swoje życie. Jedną z takich osób była Halina Tatarkówna-Majkowska, sekretarz KL PZPR. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Halina Tatarkówna-Majkowska była jedną z wielu kobiet, które walczyły o wyzwolenie Łodzi. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Halina Tatarkówna-Majkowska była jedną z wielu kobiet, które walczyły o wyzwolenie Łodzi. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Halina Tatarkówna-Majkowska była jedną z wielu kobiet, które walczyły o wyzwolenie Łodzi. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Atała w walce...

Ważnym momentem w historii naszego miasta było 15 lat do lat 1945, okres, w którym walczyliśmy o wyzwolenie Łodzi. W tym czasie wiele osób poświęciło swoje życie. Jedną z takich osób była Halina Tatarkówna-Majkowska, sekretarz KL PZPR. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Halina Tatarkówna-Majkowska była jedną z wielu kobiet, które walczyły o wyzwolenie Łodzi. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Halina Tatarkówna-Majkowska była jedną z wielu kobiet, które walczyły o wyzwolenie Łodzi. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Halina Tatarkówna-Majkowska była jedną z wielu kobiet, które walczyły o wyzwolenie Łodzi. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Atała w walce...

Ważnym momentem w historii naszego miasta było 15 lat do lat 1945, okres, w którym walczyliśmy o wyzwolenie Łodzi. W tym czasie wiele osób poświęciło swoje życie. Jedną z takich osób była Halina Tatarkówna-Majkowska, sekretarz KL PZPR. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Halina Tatarkówna-Majkowska była jedną z wielu kobiet, które walczyły o wyzwolenie Łodzi. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Halina Tatarkówna-Majkowska była jedną z wielu kobiet, które walczyły o wyzwolenie Łodzi. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

Halina Tatarkówna-Majkowska była jedną z wielu kobiet, które walczyły o wyzwolenie Łodzi. Jej życie było pełnym poświęceniem na rzecz miasta i kraju.

W minionym XV-leciu Łódź dała

SOBIE

Zbudowaliśmy rurociąg Płica-Łódź. Budowa drugiej „nitki” jest mocno zaawansowana.

Olbrzymi kombinat, produkujący energię — Elektrociepłownia zasilą w parę łódzkie fabryki i ogrzewa mieszkania w wielu nowych blokach.

Wybudowaliśmy 57 tysięcy izb mieszkalnych. Nie jest to wiele, ale nigdy w przeszłości nie notowano w Łodzi takiego tempa w budownictwie mieszkaniowym.

Ułożyliśmy 214 km sieci wodociągowej, 124 km kanalizacyjnej i 66 km gazowej. Dzięki temu w końcu 1959 r. 64,2 proc. domów podłączonych było do wodociągów miejskich, w stosunku do 4 proc. w r. 1945 i 55,7 proc. do sieci kanalizacyjnej, w stosunku do 33,4 proc. w 1945 roku.

Uruchomiliśmy 67 km linii autobusowych i zbudowaliśmy 36 km linii tramwajowych.

Łódź stała się miastem zieleni. Mamy najwięcej w kraju — 85 ha — parków i zieleńców.

W roku 1945 było w Łodzi 2.126 łóżek szpitalnych, w końcu 1959 r. już 5.383! Hość lekarzy medycyny wzrosła w piętnastoletciu o 1.118 lekarzy dentyistów o 417.

W 1945 r. na sto urodzonych dzieci umierało w

dnioprzednia w Rudzie Pab., ŁZ Maszyn Jedwabniczych, Fabryka Kotłów i Radiatorów, Łódzkie Zakłady Kinotechniczne, Wytwórnia Filmów Fabularnych.

W latach 1945—1959 zorganizowaliśmy 7 wyższych uczelni (przed wojną — zero), w których studiuje 11 tysięcy studentów oraz 11 instytutów naukowych (przed wojną również zero).

ABSOLWENCI ŁÓDZKICH WYŻSZYCH UCZELNI W 15 LECIU

Uniwersytet Łódzki	7.182
Politechnika Łódzka	5.772
Akademia Med.	6.286
Wyższa Szk. Ekonom.	1.989
P. Wyższa Szk. Muzyczna	240
P. Wyższa Szk. T. i Film.	427
P. Wyższa Szk. Szt. Plast.	210
razem	22.706

Uniwersytet Łódzki posiada najświeższy w kraju ośrodek socjologiczny z prof. J. Szczepańskim na czele.

Blisko połowa wychow-

PIĘTNAŚCIE LAT W ŻYCIU CZŁOWIEKA, TO OGROMNY SZMAT CZASU. W ŻYCIU KILKuset-TYSIĘCZNEGO MIASTA — NIEWIELKI WYCINEK HISTORII, Z PERSPEKTYWY CZASU CZĘSTO NIEDOSTRZEGALNY. A JEDNAK, JEŚLI KIEDYKOLWIEK W PRZYSZŁOŚCI KTOŚ SPRÓBUJE DOKONAĆ OCENY ROZWOJU NASZEGO MIASTA, TO Z PEWNOŚCIĄ DOJDZIE DO WNIOSKU, ŻE ŻADNE PIĘTNAŚCIECIE NIE ZAPISAŁO SIĘ W HISTORII ŁÓDZI TAKIMI ZGŁOSKAMI, JAK OKRES 1945—1960.

PODANE TU W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE FAKTY Z HISTORII ŁÓDZKIEGO PIĘTNAŚCILECIA ZAINTERESUJĄ WSZYSTKICH, KTÓRYM LEŻY NA SERCU ROZWOJ I PRZYSZŁOŚĆ ŁÓDZI. NIESTETY, WIELE OSIĄGNIĘĆ I NAZWISK MUSIELIŚMY Z BRAKU MIEJSCA POMINAĆ, WRÓCIMY DO NICH PRZY INNEJ OKAZJI.

wano 7 prototypów maszyn własnej konstrukcji.

Rewelacja w skali krajowej są osiągnięcia łódzkich archeologów, w szczególności prof. prof. K. Jażdżewskiego i Zawistowicz-Adamskiej. Ich zespół naukowy jest nadzieją polskiej archeologii.

Łódzka szkoła matematyków prof. prof. Zahorskiego i Charzyńskiego ugruntowała swą pozycję w nauce polskiej.

Politechnika Łódzka posiada jedyny w Polsce Wydział Chemii Spożywczej, a Wydział Mechaniczny PE posiada jedyną w kraju specjalizację w zakresie papiernictwa.

Prof. Dorabalska (chemia fizyczna), prof. Jeziński (budowa transformatorów), prof. prof. Jan Werner i Jerzy Werner (budowa silników samochodowych), prof. Boryniec (technologia włókien sztucznych) — te nazwiska znane są szeroko w świecie

Produkcja obrabiarek (zakł. im. J. Strzelczyka)



utalentowanych aktorów teatrów łódzkich.

Absolwentami Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi są m. in.: śpiewacy J. Dzikówna, I Iwańkiewicz, A. Szczegliwna i E. Banaszczuk oraz kompozytorzy: Tadeusz Paciorkiewicz i Jan Krenz.

W Łodzi mieszkają kompozytorzy: Tomasz Kiesewetter, Kazimierz Jurdziński i Kazimierz Mroszczak. Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi zrealizowała w ciągu 15-lecia 92 filmy na ogólną ilość 113 nakręconych w kraju, a Wytwórnia Filmów Oświatowych ponad dwa tysiące.

Eksport artykułów włókienniczych z łódzkiej fabryki osiągnął w 15-leciu imponującą wartość — 490 milionów dolarów!

ZM im. Strzelczyka sprzedają za granicę 755 no-

Wiedniu, Lubnie, Wiedniu i w Indiach, Tyszkiewicz w Jaeske w Niemczech i w Berlinie i Dreźnie.

Kierownik Filharmonii Łódzkiej, artystyczne ja kompozytor w dzieckim, F. Czechosłowaczech. D. Stefan Marc w ZSRR i

Wychowanie WSM, anka, Lidia, Siliwińska, 20 Teresa Zyl, mek są la, narodowych kalistyczny

Wandoto-

trów, w 1959 r. — 287.883 tys. m.

Zakłady dziewiarsko-ponozosnicze przeżyły największy rozwój. Produkcja pończoch w 1945 r. wyniosła: 7.711.000 par, a w

POLSCE

roku ubiegłym — 85.600.000 par, przy czym poziom produkcji z 1938 r. przekroczone już w 10 lat później.

Rok 1945 — 1.300 tys. metrów tkanin jedwabnych, 80 tys. m pluszów, 13 tys. m kw. dywanów i chodników

cie technicznym w kraju i za granicą.

Politechnika Łódzka posiada jedyny w kraju wydział włókienniczy na studiach stacjonarnych. Setki jego absolwentów pracują w przemyśle włókienniczym w

Produkcja tkanin wełnianych

Rok 1945	5.000.000 m
Rok 1959	29.400.000 m



i 100 tys. m firanek. Rok 1959 — 46 mln. m tkanin jedwabnych, 1.300 tys. m pluszów, 350 tys. m kw. dywanów i chodników i 9.300 tys. m firanek. Tak przedstawia się wzrost produkcji zakładów przemysłu tkanin jedwabnych i dekoracyjnych.

Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych dostarczyły przemysłowi jedwabnicemu 4 tys. nowoczesnych krosien.

Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych zaopatrzyła przemysł włókienniczy w kraju ogółem w 4.506 nowoczesnych maszyn!

Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w 1945 r. wyprodukowały 78 obrabiarek, w r. 1959 — 831. W tym samym czasie uruchomiono 21 nowych działów i opraco-

całym kraju. Pierwsza w Polsce Katedra Endokrynologii rozpoczęła swą działalność w Łódzkiej Akademii Medycznej.

W ciągu piętnastoletcia ośmiu profesorów łódzkiej AM otrzymało państwowe nagrody naukowe.

W Łodzi mieszkają: poeci — Marian Piechał i Grzegorz Timofiejew, powieściopisarze — Stanisław Czernik, Leon Gomolicki, Jan Koprowski i Władysław Rymkiewicz. Ponadto trzej frazskopisarze i satyrycy imieniem Jan; Sztudynger, Huszcza i Czarny.

Wyższa Szkoła Teatralno-Filmowa w Łodzi wydała aktorów i reżyserów tej miary, co: A. Raciszówna, L. René, L. Zamkow, T. Szmigielówna, M. Stóor, Andrzej Wajda, Andrzej Munk oraz wielu innych

Produkcja Przem. Dziel.

Rok 1945	4.816.000 szt.
Rok 1959	26.000.000 sztuk

wczesnych obrabiarek, a Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych około 100 maszyn trzepakianych.

Osiągnięcia naukowe prof. prof. Sobańskiego, Gróta, Hermana, Pruszczyńskiego i Wasilewskiego z Łódzkiej Akademii Medycznej znalazły światowy rozgłos.

Łódzki Teatr Nowy spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem przed dwoma laty w Jugosławii.

Wielu łódzkich artystów urządziło swe wystawy za granicą. I tak: Mackiewicz w Londynie i Chinach, Krawczyk w Londynie i w

skrzypacz, dyrygent, nazwiska kulturalni, wentami

Tak przcoop-bek 36dz, cia. Seep, koka, wieście, ze or, nać znaczn, pewności, cję, ponkew, zrobić więc, było. Cy, cośmy, prawa



Do ponad 70 krajów we wszystkich częściach świata wywozy łódzkiego przemysłu w roku coraz więcej czarnych dżinsów i polskiego włókiennictwa. Ogółem w 1959 r. sprzedano za granicę artykułów włókienniczych, zwo-

ŚWIA

Wodociągi miejskie

Ilość domów podłączonych do sieci.	Rok 1945	4%
	Rok 1959	64,2%



Łodzi 18,3 proc., a w 1959 — 5,2 proc. Na gruźlicę płuc zmarło przed piętnastu laty 905 osób, w ubiegłym roku już tylko 298 osób.

W ciągu piętnastu lat wybudowaliśmy: 48 szkół podstawowych, 88 przedszkoli, 44 żłobki. Uruchomiliśmy 33 biblioteki z 330.000 tomów. Ilość miejsc w teatrach wzrosła o 2.513, w kinach o 1.890. Liczba uczniów w szkołach średnich zwiększyła się o 12.500.

Wybudowaliśmy Pałac Sportowy i kończymy budowę (za długą trwa!) Teatru Narodowego.

Jak grzyby po deszczu wzrosło niemal niepostrzeżenie 11 obiektów przemysłowych. Wymienimy tylko niektóre: Fabryka Cewek Przędzalniczych, Przędzalnia Sre-

wanków Wyższej Szkoły Ekonomicznej zajmuje kierownicze stanowiska w instytucjach i przedsiębiorstwach.

Posiadamy w Łodzi 4 teatry dramatyczne, 2 teatry lalek, operę i operetkę. Teatr Nowy należy do czołówek teatralnej w kraju.

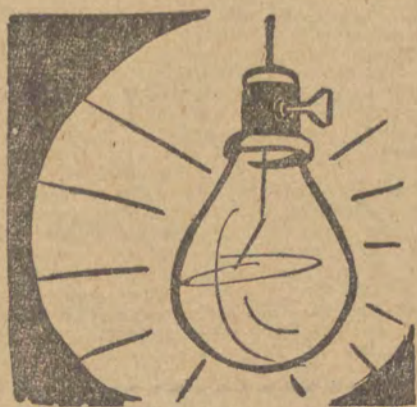
Filharmonia Łódzka — wbrew przewidywaniom sceptyków i mimo nieprawdopodobnych warunków bytowych — rozwija się i osiąga coraz wyższy poziom artystyczny.

Fabryki przemysłu bawełnianego w Łodzi wyprodukowały w 1945 r. 13.340 ton przędzy, w 1959 r. — 75.347 ton. Tkanin w r. 1945 — 60.830 tys. me-

Oświetlenie ulic:

Rok 1945 lamp ulicznych — 422

Rok 1960 — 15.026



MIARY AWANSU

Trafilo się. Znalazłam pięknie rozkwitły i szeroko rozrośnięty, że niejedna saga by pozazdrościła, włókienniczy ród Sibińskich. Dwie przedstawicielki rodu, uosabiające jego dwa pokolenia poznaję w ZPB im. Dzierżyńskiego. W długiej sali składali po obu stronach stołu stały matka z córką — Janina Gembarowska i Halina Szczapanik. „Mama — przelicz, Halinka — przekrój”. Porozumiewały się ze sobą krótkimi, urywanymi zdaniami, szyfrem włókienniczej pracy.

Na początku był Edward

Ro rodzinie Sibińskich oprowadza mnie — jak po lesie — pani Janina.

„1870 — 1890 r. — najintensywniejszy okres rozwoju przemysłu włókienniczego — mówi historia Łodzi. W tym, to 70 roku urodził się daleki pod Kaliszem w Blazkach — Edward Sibiński. Kiedy dorósł zorientował się, że w rodzinie jest więcej dzieci, niż ziemi. Wziął więc pod pachę żonę Józefę, parę tobołków i przywdroził do „ziemi obiecanej”, która w ziemskim wydaniu nazywała się Łódź.

Wzrost wyżej średni, włosy ciemne, oczy ciemne, niemienny — tę dowodową charakterystykę niosła fotografia. Prosta, chłopka, szczerą twarzą, dużo i i wielkie szlakońskie wazy. Edward zaczął pracować u Geyera przy maszynie, która szarpała bawełnę racji nazywano ją wilkiem. Zamienił dziedzica na teta i nie mniej uczciwie i ciężko dla niego pracował, nuperka — czyściła z supłów tkaniny, „złama obiecana” przypominała ziemię, ale obiecana chyba przez diabła. Przyszły dzieci. W odległości kilkunastu lat aż pięcioro — trzy dziewczynki — Janina, Helena, Adela i dwóch chłopców — Bonifacy i Hieronim. Było ciężko, bardzo ciężko. Głodowe dniówki i do tego praca tylko 2-3 razy w tygodniu.

„Pewnego razu ojczo zrobiło się duszno i niedobrze w fabryce. Wracając od Geyera na Kapliczną, gdzie mieszkaliśmy, przysiadł na każdym napatkanym betonowym poście sklepię. Nie mógł wsiąść w tramwaj, bo nie miał pieniędzy. Matka pożyczła parę złotych od sąsiadki i wezwwała doktora. Kazał leżeć. Ale cóż, ojciec bał się stracić pracę i na drugi dzień poszedł do fabryki — wspomina córka.

Nestor po kolei, jak dzieciaki dorastały, wciągał każde do pracy we włókno. Pani Janina dostala miejsce u Geyera po bracie Bonifacym, gdy ten poszedł do wojska Miał 17 lat. „Jak jeden usiępował z pracy, to drugi już czekał” — mówi. Zaczęła od wożenia szpulek. Potem była pomocniczką prządki, a jak wyszła za męża, i miała urodzić dziecko „przez krótki czas dali mi się do maszyny, żebym jako prządka trochę więcej zarobiła. Kidyś to po rekach kierownika całowali, aby się na prządnię dostać”.

o każdym wypowiedzianym zdaniu p. Janina czerwieniła jak dziewczyna, co czubek głowy, ścisła wąskie mi ręce i wola do męża — „tatuś” pomóż, też coś powiedz”. Patrzy przy tym groźnie skośnymi oczyma. „Co mi mówisz — obrusza się „tatuś” Gembarowski. Ale pnamyśle wolno, wypuszczając między jednym a drugim zdaniem dym „spora”, wspomina Biedermana i jego fabryczkę, gdzie ciężko, po koski w wodzie pracował. Ił, z którego za kawalkiem chleba wędrował do Łodzi.

Wtedy Gembarowski mówi o swojej pracy, nawet o jej o wnie, nie wrzekają na nią, nie kina maszyn. I przy stanowią i stanowią o ich godności. Poprzez i cz — się iwrócami. I dlatego najbardziej ich uderza to — „milion, poszanowanie tej pracy i ludzkiej godności. „Dawniej człowiek musiał czapkać, bo jak e — to za bramę. Robońnik nieczym był”.

Nie umiały opowiadać o sobie, o przywiązaniu do pracy i miasta, wstydyliwie ukrywała uczucia. Ale, jak już rozgadali bardziej do siebie, nawzajem, niż do mnie, swili, oceniali, przylądali się jak gdyby z boku, swojemu życiu. Ze jednak się zmienilo, że można lepiej iść i kupić ten nowy tapczan do pokoju, że jest auto na Kurezakach... Dużo nie wymagają — spokojnie, kawałek chleba, zapewnienie pracy i leczenia się nimi — ludźmi. Jak by brat Hieronim wrócił z Niemiec, to by nie poznał Łodzi, Rzgowskiej i Kurezaków. Piotrkowska? — „tatuś, jaka piękna — tam, przy laeu Wolności”.

W rodzinie Sibińskich jest jedna osoba — siostra Janiny — Adela, o której się mówi — „o fajna, przyojna kobieta” i „duża działaczka”. Kiedy wspomnienia przechodzą na strajki, kierują mnie właśnie do niej.

Adela

Rozmawiamy już godzinę. Przedem siedzi przystojna kobieta w średnim wieku z sympatyczną, pulchną, kościaną twarzą, modnie uczesaną głową. I nagle p. Adela się zmienia...

Ma 14 lat. Jest małą dziewczynką z Kaplicznej, która śmiały dzieci sąsieda, w zamian za prawo słuchania i śmieci. Dlaczego tak jest, że jeden ma, a drugi nie, dlaczego są strajki i obniża płac. Jak jest w fabryce? Zawsze była taka, Głódna świąta, inna, niż cała rodzina, zbuntowana i energiczna. Nadszedł czas, że musiała się kryć rodzicami, Martwiłby się, że się mieszka w „to wszystko”.

Zaczyna, jak siostra, pracować od 17 roku życia. Najpierw w hucie szklanej, potem u Heblera. Jest młoda, ładną dziewczyną, bardzo wygadana i nad wiek rozumna. Maż jej — Jaranowski, przez pewien czas jest kierownikiem wykończalni. Potem wyrzucają go z pracy i aż do wojny pracuje dorywczo. Pomaga im teść — mistrz tkacki u Geyera. — Maż i dziecko wstrzymują Adelę przed rozwinięciem pełnej działalności politycznej, ale mimo to...

Teraz, dzisiejsza p. Adela wstaje z krzesła, chodzą szybko wokół stołu, gestykuje, opowiada, krzyczy: „O dwunastęj zatrzymujemy maszynę — powiedz dalej, powiedz dalej... No jak, będą pieniądze w czwartek, czy nie?... Znamy paau słowo honoru, panie majster!”.

Wspomnienia docierają do stu dni. Do stu dni strajku u Heblera.

„Był styczeń 1938 r. Zakomunikowano nam, że płace obniżone zostaną o 10 proc. oraz że zredukowana zostanie jedna zmiana”.

„Zima, ciężka zima. Na decyzję o strajku Hebler odpowiedział wstrzymaniem pary ogrzewającej salę. Zostaliśmy więc w zimnych, nieopalonych salach — kobiety walczące o prawo do pracy i jakiegos tam życia dla siebie i swych rodzin... Żywność obok rodzin zaczęli nam

Co to jest kultura? ■ Symbole intelektualnej Łodzi ■ Mniej kancelarii — więcej fachowców ■ Kulturalne dysproporcje Okolicznościowy wywiad „Dziennika” z posłem na Sejm, prof. dr Remigiuszem Bierzankiem



— Od jak dawna jest Pan Profesor obywatel intelektualny Łodzi?

— Przyjechałem do Łodzi 30 stycznia 1945 r., a więc w pierwszych dniach po jej wyzwoleniu. Żywo mam jeszcze w pamięci widok ulicy Piotrkowskiej z powybijanymi szymbami w oknach wystawowych, radość, którą przeżywałem, kiedy ruszyły pierwsze tramwaje, aktywna, niekiedy nawet nadgorliwa działalność różnych grup organizujących różne instytucje. Pamiętam na przykład, jak jeden z pelnomoconików domagał się dwóch wielkich kamieni przy ul. Piotrkowskiej i czterech obiektów fabrycznych dla lożnictwa cywilnego, bo, jego zdaniem, przyszłość miała należeć do lożnictwa cywilnego... Jednak, co mi najlepiej utkwiło w pamięci, to niezwykły entuzjazm powszechny w zakresie odbudowy administracji, gospodarki i kultury. Nigdy nie zapomnę, jak starzy profesorowie o wielkich nazwiskach nosili książki na pletra do bibliotek zakładów, z jaką energią krzątali się, by zdobyć najbardziej niezbędne pomoce naukowe i rozpocząć zajęcia.

— A pierwsz studenci?

— O, to byli zupełnie inni studenci niż obecni. Byli to przeważnie ludzie o dużym doświadczeniu życiowym, często pracujący na odpowiedzialnych stanowiskach. Nieraz profesor, idąc na wykład, zdumiony patrzył jak zatrzymuje się przed nim samochód, a student zaprasza go do wozu i razem jechali na wykład. Organizacja UL — nie ujmując w niczym rektorowi — była w dużej mierze dziełem studentów. Było wśród nich wielu wartościowych ludzi.

— Panie Profesorze, wydaje się, że wyniki 15-letniej działalności wyższych uczelni w Łodzi potwierdzają tezę, iż nie ma miast z góry predestynowanych, względnie nie nadających się do tworzenia

w nich ośrodków twórczej myśli. Czy zgadza się Pan z tym?

— W każdym razie dotychczasowe osiągnięcia usprawiedliwiają tezę, że Łódź nadaje się na ośrodek nauki i kultury.

— Czy zdaniem Pana Profesora jest to możliwe, aby kiedykolwiek Łódź stała się intelektualnym konkurentem np. starego Krakowa?

— Wydaje się, że należało by tu wprowadzić konieczne rozróżnienie. Są pewne nauki i specjalności, dla których tradycja znaczy bardzo wiele. Kraków jest zapewne bardziej odpowiednim środowiskiem dla pielęgnowania niektórych nauk poświęconych kulturze przeszłości i nie sądzę, by należało wszystkie kierunki badań rozwijać we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich. Z drugiej strony nowe środowiska naukowe wykazują często żywotność w zakresie badania zjawisk współczesnych, związanych z tempem współczesnego życia. Sądzę, że np. w Łodzi istnieją nie gorsze, ale lepsze niż gdzie indziej warunki dla badań naukowych w dziedzinie przemysłu i handlu z punktu widzenia ekonomicznego, socjologicznego, prawnego, w dziedzinie wielu problemów kultury społecznej — nie dotyczącej problemów technicznych czy medycznych, na których się nie znam. Inaczej mówiąc — rozwój nauki nie zmierzania bynajmniej w kierunku zastępowania Krakowa, bo jest wystarczające pole do badań dla wszystkich środowisk i w określonych dziedzinach każde z nich może być pierwsze.

— Jak Pan Profesor ocenia dorobek naukowy i kulturalny powojennej Łodzi?

— Jest to niewątpliwie poważny dorobek. Zdanie to słysze nieraz nie tylko w łódzkim środowisku. Dorobek jest zbyt wielostronny, by go można było ocenić w kilku zdaniach. Zresztą na łamach „Dziennika Łódzkiego” pisało o tym немало.

— Czy wobec tego, zdaniem Pana Profesora, stan kultury w naszym mieście jest już wystarczający?

— To zależy co będziemy rozumieli pod słowem kultura. Jeżeli wzięć pod uwagę, jak to często w urzędowych zestawieniach się robi, liczbę szkół, uczniów, teatrów, przedstawień, koncertów itp. — to postęp jest ogromny. I choć potrzeby są jeszcze znaczne, mają one przede wszystkim charakter jakościowy, a więc polepszenia warunków pracy i podniesienia jej poziomu, co oczywiście nie znaczy, że to

i tamto by się Łódź jeszcze nie przydało. Ale istnieje też inne pojęcie kultury, które nie znajduje bezpośredniego odpowiednika w urzędach i instytucjach, a które jest niezmierzające ważne. Mam na myśli kulturę życia codziennego, kulturę pracy i odpoczynku i — w nie mniejszej mierze — to co nazywają niektórzy kulturą moralną. Chyba w tym zakresie pozostaje nam jeszcze i w Łodzi i w całej Polsce bardzo wiele do zrobienia. Kto wie, czy nie należałyby nawet mówić o dysproporcji między rozwojem pierwszego rodzaju kultury a rozwojem drugiego rodzaju. Wystarczy przypatrzeć się podwózcom i klatkom schodowym łódzkich posesji, przysłuchać się załatwianiu interesantów w biurach i klientów w sklepach, zaobserwować zbyt częsty brak wzajemnej życzliwości i współpracy, przejrzeć zastawienia strażników w marnotrawstwie, mank i nadużyć, że by zrozumieć jak daleko nam jeszcze do stanu, w którym by praca dawała wszystkim maksymalne zadowolenie osobiste, a poruszanie się po mieście i po kraju — pełną przyjemność.

— Często spotykam Pana Profesora w łódzkich teatrach. Czy zechciałby Pan podzielić się z nami najmilszym wspomnieniem teatralnym powojennej Łodzi?

— Szczególnie upamiętnili mi się następujące najwybitniejsze, moim zdaniem, osiągnięcia: „Elektra” w reżyserii E. Wiercińskiego, „Wojna i pokój” i, chociaż różne były zdania w tej materii, uważam za interesujące osiągnięcie i wskażujące na szersze niż dotychczas możliwości Teatru Nowego — wystawienie „Nieboskiej komedii”.

— Czy zechciałby Pan Profesor wyjawic, która z łódzkich aktorek najbardziej Panu się podoba?

— Wszystkie... jeśli dobrze grają.

— Czy wobec tego zechciałby Pan wymienic trzy najważniejsze, zdaniem Pana, wydarzenia w powojennych dziejach Łodzi?

— Należałoby chyba wymienić: utworzenie wyższych uczelni, zorganizowanie filharmonii i opery oraz powstanie Teatru Nowego. Ale historia składa się nie tylko z najważniejszych wydarzeń; nie mniej istotna jest suma pozornie mało ważnych wydarzeń.

— Ostatnimi czasy wiele Pan podróżował po świecie. Co z tego, co Pan widział, najchętniej przyniosłoby Pan na teren Łodzi?

— Przede wszystkim więcej wewnętrznej, odruchowej, a nie nakazanej dyscypliny społecznej.

Pod tym względem, i w Łodzi, i w całej Polsce, najbardziej chyba wyróżniamy się ujemnie wśród krajów bardziej zaawansowanych pod względem kulturalnym. Co gorzej — nasze młode pokolenie, jak dotychczas, nie zapowiada w tym względzie jakiejś większej zmiany na lepsze.

— Co Pan konkretnie rozumie pod pojęciem dyscypliny wewnętrznej?

— Punktualność, obowiązkowość, zwoływanie zebrania tylko potrzebnych i krótkich, zmyś „jadu i składu”, pewien klimat uprzejmości i życzliwości wobec wszystkich, a nie „według uważania”, łatwość organizowania współdziałania we wszystkich dziedzinach, po czynając od „koozystencji” w jednym mieszkaniu, w jednej kamienicy, poprzez współdziałanie w stowarzyszeniach, w spółdzielniach, w organach samorządowych, a wreszcie — w całym mieście.

— A jakich konkretnych, przydatnych wzorów szukałby Pan za granicą?

— Podam dwa przykłady: niedawno byli w Polsce holenderscy architekci. Zwiedzając nasze osiedla mieszkaniowe, byli zdumieni złym stanem konserwacji budynków. Długo tłumaczyli nam — w kraju socjalistycznym — w jaki sposób działają u nich komitety społeczne i spółdzielce doprowadzają do tego, że stan jest zupełnie inny niż u nas. Drugi przykład — w wielu urzędach za granicą załatwia się dużo spraw w ten sposób, że przy okienku sędzi odpowiadający pracownik przy maszynie, z reguły fachowiec, bardzo często z ukończonymi studiami, który z miejsca wydaje decyzje, pisze ja sam na maszynie, niekiedy zanosi do podpisu do kierownika urzędu i po paru minutach wręcza interesantowi. Oczywiście są tam też sprawy trudne, skomplikowane, które się długo załatwiają, często kolejkalnie. Mniejsza ilość hal maszyn i kancelarii głównych, a za to większa ilość fachowców, nie lekających się podejmowania decyzji, ani też takiej pracy jak m. in. pisanie na maszynie — to chyba są dobre wzory do naśladowania.

— Chciałbym jeszcze Pana Profesora zapytać, czego z okazji XV-lecia życzyłby Pan najbardziej sobie, Łodzi i całej Polsce?

— Abyśmy w następnym piętnastoletniu dokonali takiego postępu w dziedzinie kultury życia codziennego i kultury moralnej, jaki osiągnęliśmy w minionym 15-leciu w zakresie kultury instytucjonalnej.

Wywiad przeprowadził: MARIAN BIELECKI

wił: „Babciu, babcia płakała, jak mamy nie było, a teraz mama jest, nie trzeba płakać”. Nie trzeba płakać. A silna, energiczna, radosza pani Adela — płacz...

Młodzi

Ród Sibińskich jest wrośnięty we włókno. Siostra Janiny i Adeli Medyńskiej, Helena Liszewska do niedawna była prządka u „Dzierżyńskiego”. Teraz jest na rencie. Jej maż pracuje jeszcze w tych zakładach jako strażak. Syn jest kapitanem, jego żona pracuje w bibliotece.

Można powiedzieć, że życie rodu obracało się i obraca wokół ul. Rzgowskiej (jeszcze teraz prawie wszystkie mieszkają w jej rejonie) i fabryki Geyera — dzisiejsza „Dzierżyńskiego”. Zlepione jest z tymi zakładami. Syn p. Adeli — Leonard jest w nich elektromonterem. Pani Adela ma już wnuczków. Mieszkają nad nią.

Awans społeczny i poprawę sytuacji życiowej można mierzyć różnie. I psychicznie, i moralnie, i bardziej wymiernie — wiekszym mieszkaniem, lepszą pracą, radiem, telewizorem, sferią pism w korytarzu. Jedną i drugą miarą przyłożona do rodu Sibińskich, czy kto chce, czy nie, wychodzi na korzyść naszych czasów.

Nestor rodu podpisywał się krzywkami. Córka Janina ukończyła dwie klasy na wsi, ale dziś po pracy słucha radia i czyta gazety. Jej wnuczki — córki córki Haliny, siedzą w czystym, ładnie urządzonej, przestronnym mieszkaniu i — jak mówi dumna mama — „garną się do nauki”. Już teraz, mimo że w sumie mają 20 lat, pod względem „stażu naukowego” przeskoczyły babcię. Co będzie dalej? Mama chce, żeby przynajmniej jedna „była inżynier”. Mama — krojczyni, tata — lekarz, — no to chyba inżynier włókiennik? Żeby zachować ciągłość rodu i włókienniczą tradycję.

IRENA DRYLL

Pierwsze godziny wyzwolonej Łodzi

★ Tramwaie

Noć 17 na 18 stycznia 1945 roku była dla Polaków pracujących w tramwajach łódzkich niezwykłym przeżyciem — momentem oczekiwanym od lat w mroku okupacji. Wtedy bowiem — jak nam opowiada p. Zygmunt Kabziński — stwierdziliśmy, że Niemcy opuścili cały teren zajędny przy ul. Tramwajowej. Dzień 18 stycznia był tzw. dniem bezpieczeństwa. Pierwszą czynnością Polaków pracujących w tramwajach było zabezpieczenie zajezdni oraz całego terenu.

Tramwajów w remizach nie było. Niemcy bowiem po nalożeniu lotniczym wydalili polecenie by wozy nocowały na krawężnikach i podłęczkach. 19 stycznia parę minut po godzinie 7 dano znać na Tramwajów, że pierwsze czolgi radzieckie nadjechały od strony Chojen i zajęły remizę na Dąbrowskiej.

Pierwsze tramwaje wyjechały na miasto 23 i 24 stycznia. Uruchomiono linię z Placu Rey montą przez Plac Wolności na ul. Nowotki. Tramwaje jeździły dwa dni, a potem stanęły, bowiem w Elektrowni zabrakło węgla i nie było dostawy prądu. Nastąpiła przerwa w komunikacji tramwajowej. Roboty było sporo. Wiele wozów było uszkodzonych, trzeba je było jak najrychlej przygotować do normalnej służby komunikacyjnej. Jednak w przeciągu tygodnia od wyzwolenia Łódź miała już normalną komunikację tramwajową.

★ Światło

Ulice Łodzi tonęły w ciemnościach. Henryk Barczyński i Bolesław Kabaciński pamiętają te godziny jakby były wczoraj. 18 stycznia — czwartek, go dzina 5 po południu... Na ulicach ciemno...

Przed chwilą ostatni Niemcy uciekli z zakładu ostatnim samochodem... Serce i mózg Elektrowni — nastawiona turbina, kotłownia i sale pomp były wolne od hitlerowców. Zostali tam sami Polacy! Nie było ich dużo. Coś około 30. Do dziś jeszcze pracują: Bolesław Kielbaso, Józef Szapala, Stefan Andrzejewski, Stanisław Zemięga, Jan Chudziński, Jan Gzik, Aleksander Filipczuk, Stanisław Krzpek i inni. Szybko nawiązali ze sobą kontakt. Bójkowe zadanie, które sobie postawili brzmiało krótko: nie do puścić do przerwy w dopływie światła do mieszkań i szpitali. Pozwoliło na to utrzymanie w ruchu jednej turbiny o mocy 5 megawatów, jednego turbogeneratora jednego kotła. Właścicieli pamiętnej nocy z 18 na 19 pracowały aż dwa kotły, ale jeden z nich trzeba było

wygaszić z prostej przyczyny: nie było węgla. Niemcy nie zostawili ani okruszka zapasu. Z pomocą przyszedł pułkownik radziecki, który dowiedziawszy się o kłopotach Polaków dał zezwolenie rekirowania węgla dla Elektrowni.

Dzielną, choć nieliczną załoga Elektrowni, nie opuściła swego zakładu przez blisko 2 tygodnie, ale cel osiągnęła. Elektrownia łódzka ani na godzinę nie przestała pracować, wysyłając światło nie tylko na miasto, ale nawet na województwo.

★ Gaz

Nie pomogło odkręcenie kurka gazowego! Rury gazowe były puste, Niemcy zanim opuścili Gazownię, w pamiętnej styczniowych dniach przed 15 laty, unieszkodlili Gazownię, demontując tzw. przeciągacze gazowe. Bez tego urządzenia nie można było odbierać gazu z pieców. Grupa Polaków, którzy przyszła na ranną zmianę, w czwartek 18 stycznia, wiedziała jednak co ma robić.

Ówczesny majster zmiłowy, a dzisiejszy szef produkcji inż. Adam Jagielski wraz z innymi przystąpił do zabezpieczenia pieców przed zniszczeniem. Piece — to obrzynni majątek. Nie wolno więc było dopuścić do ich zniszczenia. Trzeba było rozładować zawarty w komorach koks i utrzymać komory w stanie zdolnym do użytku. Agregaty należało chronić przed zaporawieniem. Jakże to krótko brzmiące zadanie było wówczas trudne do wykonania...

Robiła to mała grupka Polaków z pełnym poświęceniem i pustym żołądkiem...

Kiedy urządzenie Gazowni było zabezpieczone, można było już przejść do drugiego zadania — szukania zdemontowanych części. Szczęśliwie też się złożyło, że jeden z miejscowych Niemców choć ranny, wrócił i ujawnił miejsce przechowania przeciągaczy. Znajdowały się między Pabianicami a Łaskiem, gdzieś koło szosy. Przywieziono je do Łodzi i montaż już był kwestią kilku dni.

Teraz potrzebny był „tylko” jeszcze węgiel i koks. Trzeba więc było go rekirować gdzie się dało — innej drogi nie było. Najważniejsze, że normalna produkcja gazu w Łodzi, dzięki wysiłkom robotników Gazowni ruszyła 25 stycznia. Z rur po odkręceniu kurka znów popłynął uciążliwy gaz.

Saga jarosławskich łodzian

TAM, gdzie diabeł mówi dobranoc, portier najbardziej wyszukany w świecie cytuje z pamięci myśli Rabindranath Tagore i niedbale ogrywa gości w szachy, zimne wichry atakują czło lo podkarpackiej wyżyny, a w trzysta lat liczącej aptecce strasz duch Szymona Pfau — do stawy leków dworu papieskiego, tam właśnie na skrzyżowaniu wszystkich owych dziwno leży starożytne miasto Jarosław, wkraczające w dziesiąty wiek swojego istnienia, przeszło pół tysiąca kilometrów od Łodzi.

Dalej w stronę granicy rozciągają się już tylko z rzadka zapadłe wioski i gazonosne pola lubacowskie.

Czegoż może szukać wdalekiej kresowej miejscinie przedstawiciel łódzkiej gazety? Zanim rzecz wyjaśnimy — mała dygresja.

Czasem warto do rzeczy wielkiej przyłożyć miniaturową podziałkę, spojrzeć na sprawy po ważnej wagi przez odwróconą „ornetkę”, z nienaturalnie dalekiej perspektywy. Poiechaliśmy tak daleko, jak tylko się dało, by w odległym zakątku Polski poszukać... Łodzi, dogrzebać się śladów i do wódów znaczenia dla kraju 15-letniego dorobku naszego miast.

Czyż próba tego rodzaju spojrzenia nie potrafi wielu spraw wyjaśnić, postawić w nowym, wręcz zaskakującym świetle?

* * *

Wiodłem w dalekim Jarosławiu rozmowy z ludźmi, oddanymi w jeśoni z łódzkich fabryk konfekcyjnych, przy biurkach, na których rozdzwaniały się łódzkie aparaty telefoniczne. Czas naszych rozmów mierzyl łódzkie budzikki. Może być kłedyś, gdy wschodnie tereny kraju zostaną nasyczone własnymi zakładami produkcyjnymi, łódzka konfekcja przestanie docierać do Jarosławia, wysłużą się prymitywne łódzkie zegary. Ale ludzie, którzy łechcą otaczają owe sprzęty, pozostaną łodzianami na zawsze.

FAKTY I ANEGDOTY

Ten pacjent odwiedził już wszystkich jarosławskich dentystów, ale bez rezultatu. Dziw na choroba jamy ustnej nie dawała się usunąć. Każdy z lekarzy stosował odmienną metodę — taką, jakiej nauczone w akademi, którą kończył. Wreszcie trafił na dwóch „łódzkich” stomatologów. I ci nie mogli sobie z nim dać rady. Zbadali więc dokładnie objawy i opis przypadku przesyłali do Łodzi do doc. dr Fuchsa, z prośbą o pomoc. Uzyskali już odpowiedź i właśnie przystąpili ponownie do leczenia.

Ośmiu absolwentów jarosławskiego Liceum Sztuk Plastycznych studiuje w łódzkiej WSSP. Zdarzyło się podczas ostatnich dni świątecznych,

że pewna świeżo upieczona adeptka sztuki spośród nich, przyjechała na święta do domu i wyprosiła od ojca, dyrektora tamtejszej szkoły ogólnokształcącej pokój do pracy na terenie gimnazjum. Po świątach oddała ojcu klucz i wyjechała do Łodzi.

Gdy po wznowieniu zajęć otwarto zaimprovizowaną pracownię, podniósł się krzyk — dziwnym, jak się okazało, udekorowała ściany całego gabineu obrazami abstrakcyjnymi, pierwszymi widzianymi w Jarosławiu...

„Kurierem” jarosławskolódzkim można by śmiało nazwać nauczyciela tamtejszego Technikum Drogowego — Mariana Bojarskiego, który od pięciu lat studiuje z zacnościami tematykę na UL i zwykle raz na miesiąc bywa w Łodzi. Jak się okazuje, p. Bojarski przywozi do Łodzi wiele wieści. Ostatnio przed jarosławskimi budowniczymi, którzy nieśmiało próbują kolorowego tykania odnawianych domów rynku, rozłożył panoramę pomalowaną barwnie Piotrkowskiej. Słychać już, że nadchodzący wiosny wszystkie ławki zostaną pomalowane na różne kolory, tak jak w łódzkim pa-sażu, gdzie jarosławski student często przesiaduje przed egzaminami.

KIM WIĘC POZOSTANA?

Dla tych wszystkich, którzy po studiach wrócili od nas do Jarosławia, Łódź pozostanie na zawsze miastem młodości, najpiękniejszym lat studenckich. Zapomnieli już o mieście kominów, zapamiętali troskliwych profesorów i gościnnych mieszkalców. Miasto, do którego wraca się z sentymentem. Jeden z nauki pozostał zapa-miętałym kibicem LKS, drugi wspomina koncerty pod batutą Wodziezki, trzeci Operetkę, inny mnogość kin, inny znów prenumeruje dotychczas łódzką prasę. Gdy trafia się okazja, zahaczają w podróży o Łódź, choć niewielu (lub wcale) pozostało tu znajomych. Ot tak, żeby zobaczyć, co się zmieniło. „Czy Teatr Narodowy już zbudowano?” — tego pytania bodaj żaden z moich jarosławskich rozmówców nie ominął.

* * *

Z miast, gdzie diabeł mówi dobranoc a ludzi trzeba wciąż przekonywać, że szpital umysłowo chorych nie przynosi wiekowemu grodowi żadnej ujmę i nie kładzie na nim palącego wstydem piętna, że nie jest obrazą moralności, gdy umiennie szkoły plastycznej ma luja na rynku w szortach i boson... z takiego Jarosławia patrzy przez „odwróconą lenetkę” w kierunku Łodzi.

Co ogólniejsze się w soczewkach naszej „lornetki”? Co po-trafiłszy dać odległemu od nas miastu, temu i wszystkim innym, leżącym na obwodzie

kół, którego promień stanowi

oś Łódź — Jarosław? Przed wojną zasypywaliśmy kraj stosami perkalików. Dwa dziesiąta lat później dajemy nie tylko nowoczesne „Krosna” i wyroby przemysłu precyzyjnego, ale również coś zupełnie nowego. Dajemy krajowi nową inteligencję, kwalifikowanych inżynierów, lekarzy, nauczycieli, których w naszych

uczelniach potrafiłszy dobrze zaprawić do trudów szerczenia wiedzy i postępu w najodleglejszych zakątkach kraju. Jarosław odpowiada jednoznacznie: potrafią się wywiązać z nałożonego na nich zadania. O tych sprawach warto również pamiętać w piętnastą rocznicę odzyskania niepodległości.

JULIAN BRYSZ

P. S.: bohaterowie sagi

ROMAN ZEMAN — lekarz dentysta. W roku 1951 ukończył Wydział Lekarski Uniwersytetu Łódzkiego i natychmiast powrócił do rodzinnego miasta. Przez długi czas pozostał jedynym w Jarosławiu „doktorem od zębów”.

Do dziś - jego pacjentom trzymają się założone przed dziesięcią laty pierwsze praktykianckie plomby. Leczy wszystkich okolicznych kolejarzy i praktykuje prywatnie.

Hobby zawodowe: — lekarz prowincjonalny musi się specjalizować. „Łódź powinna otworzyć przy Akademii ośrodek specjalizacyjny dla swoich absolwentów” — twierdzi. Aktywnie działa w sekcji specjalistycznej PTL w Rzeszowie. Hobby prywatne — latem ryby, zimą znaczniki.

ERYK STEPEK — tokarz metalowy. Wywędrował do Łodzi w r. 1946 razem z dziesięcioma innymi jarosławskimi, których zabrał ze sobą tutejszy rodak inż. Zieleniewicz, gdy jechał tam uruchomić fabrykę.

Stepek wtrywał w Łodzi 8 lat, żył się z miastem, ale gdy koleżki rozproszyli się po świecie a wciąż nie znalazło się na uzyskanie mieszkania, wrócił w rodzinne strony.

O Łodzi mówi z podziwem, należnym wielkiemu miastu, którego wciąż jeszcze czuje się „byłym obywatелеm”.

Również filatelista. TERESA KOZAK — lekarz psychiatra. Wychowanka niezwyklego prof. Wiczko-wskie-go, dla którego zachowała wielki szacunek należny mistrzowi wiedzy i pedagogowi. W jarosławskim szpitalu dla umysłowo chorych od roku 1954, bezpośrednio po dyplomie łódzkiej AM. Obecnie kończy II stopień specjalizacji.

Maż, również lekarz, rodowity jarosławiak i Wojtusi — pierworodne chłopie niespełna roku, nowe mieszkanie — oto jej własny świat. Nie wyobraża już sobie życia w wielkim mieście.

Opiekuje się oddziałem pod-sądnych i często staje w Rzeszowie jako biegły. Na ogół rzadko plaça.

Robi wszystko, by nie pozostać w tyle za rozwojem psychiatrii — częste zjazdy spe-

cjalizacyjne w Krakowie miejscowe konferencje tygodniowe lekarzy psychiatrów, praktyka w lecznictwie otwartym, oto sposoby.

MARIA TOMKIEWICZ — mgr farmacji, absolwentka łódzkiej AM z r. 1953, od sześciu lat niezmiennie kierowniczka apteki w jarosławskim rynku. W dni targowe z niezmaczoną cierpliwością, choć z niewielkim skutkiem, „wychowuje” wiejską klientelę — hulaśliwą i pozabawioną kultury stosowania leków.

Oddany i zapałony pracownik, zwykle w dzień rezyduje „za stołem” zastępując „zabłaznki, a obowiązki „papierkowe” odpracowuje nocami. Do-wodem dużego uznania było wyślanie jej na kurs specjalizacyjny jako jednej z 28 farmaceutów z całego kraju.

BOGUMIL KILIAN — lekarz dentysta. Wygląda wciąż tak samo, jak wówczas, gdy gwał na wykłady i działał w Związku Studentów, byłki Zaszczepi pracownicy entuzjasta, przy-gnąd nie ma czasu. Pracę w ambulatorium i spóźnień le-karskiej.

Po przyjeździe do rodzinnego Jarosławia w r. 1954 pocię wszystkie rodziny, choć na próby nikt nie chciał, wczu choru nic nie wyszło, pozostł, że nowy doktor został niechom-licznie zdemaskowany jako pod-licznik.

Aktualnie pełni funkcyjn- nika w Sądzie Powiatowim i członka kom. zdrowia RN, przewodniczącego Związku pracowników Służby Zdrowia i członka zarządu sekcji spj-alistycznej PTL. Jest współau-torem memoriału o wydzie- niu miasta Jarosławia, w danymi na temat sytuacji iz-by zdrowia w powiecie. Był spokój się z dżelnikami, zrezygnował z obywat.

Zona, dwoje dzieci, od tu nowe mieszkanie, 45 sześc-wiecznie zawrocony „wa-

ALFREDA SZAREK — c-yczelnka Technikum Chemi- nego, absolwentka chemii L (1933 r.) w Jarosławiu, przy-wodnia 2 lata. Przywrę-wała tu z mężem z kombin- ościwieckiego, gdzie od-wala nakaz pracy. Zmusza okolicznościami do pracy w szkole odkryła w sobie talę pedagogiczną.

„Na studiach za ostać pięć złotych zda się do ki- dziecko, dom, jedzenie, ubranie. Tak już jest. Ale i przyzwyczailam” — mówi.

MGR GRZYCZMAN — abs-went Wydziału Włókienniczej Politechniki Łódzkiej. Pochod- z podjarosławskiej wsi i ws- cił w rodzinie strony w r. 1918 po uzyskaniu dyplomu.

Objął posadę kie-ownika z-kladu włókienniczego w Jar- osławskich Zakł. Przem. Teren- wego. „Zakład” — to było ki- ka niezwykłych maszyn, w- rzuconych na złom przez fa- brykę w Nowej Rudzie i zaku- pionych dla Jarosławia za gro- sze.

Dziś zakład produkuje wiel- asortymentów, posiada dzie- wiadnie i tkalnie. Nici wespół- pracy łączą go z Marchlew- skim. Spółdzielnia im. 22 Lipca i wieloma innymi łódzkimi fa- brykami.

Inż. Gryczman często bywa w Łodzi w sprawach służbo- wych. Ostatnio przemysłowa- jak zdobyć dla „swoich” kros- no Saurera, które zaczęła pro- duktować Widzewska Fabryka Maszyn.

Chełaby specjalizowac się w większym zakładzie, zrobić coś naprawde nowego, ale... Jar- osławia już chyba nie opuści. Związała go praca.

Zona, dziecko, jednopokojo- we mieszkanie, chroniczny brak czwartego do brydza...

* Ci, o których pisze, to z pewnością jeszcze nie wszyscy „wytwórcy” przeszłości. A może po tym rezerwatu wszyscy spotkali się razem i pozwolą np. stowarzyszenie, które nawią- że stały kontakt z Łodzią?

Jan Koprowski

Najlepsze lata

zmiał, że największy jest tu procent zatrudnionych, a wśród nich tak potężna armia kobiet.

Twierdzi przy tym, że nasze miasto jest skromne, mniej rozrzucone od innych, co pochodzi stąd, iż ludzie są tu wdrożeni w pewien rytm życia, tak charakterystyczny dla tego rodzaju miast przemysłowego. Przy każdej możliwej okazji staram się poruszać ten temat w rozmowach ze znajomymi. I to zarówno z tymi, którzy mieszkają w Łodzi od urodzenia, jak i z tymi, których wiatry dzie- jowe przywały tutaj dopiero do ostat- niej wojny.

Oto jeden z nich, malarz, w dodat- ku pochodzący z Francji, który Łódź obrał za swoje nowe miejsce na ziemi. Nie, nie zamierza się stąd wy- prowadzić. Ani do Warszawy, ani do

Krakowa, ani do żadnej innej miejsco- wości. Łódź uważa za miasto nowo- czesne, naturalnie nie pod względem architektoniczo-urbanistycznym, lecz z uwagi na tempo życia, jakie tutaj panuje. Łódź przypomina mi miast- ła północnej Francji, z tą różnicą, że jest większa, ruchliwsza, właśnie bardziej nowoczesna. Widzi również swoje wartości Łódź jako najwięk- szego ośrodka zabytkowy stylu secesyj- nego. Uwydadniło się to zwłaszcza po odnowieniu Piotrkowskiej. Wiele z

tych domów to okazy doprawdy świe- tne i nie ma tu co wydziwiać. A teraz drugi, profesor-historyk, przybył do Łodzi w r. 1949 z Gliwic, a przedtem z Zagranicy, gdzie przeżył lata wojny. Zadowolony jest tu do- bre i nie wyobraża sobie, by mógł mieszkać gdzieś indziej. Nie rozumie, dlaczego niektórzy na Łódź narzeka- ją. Jest to miasto — mówi — jak każde inne, jeśli nie lepsze. W po- głądach na Łódź pokutuje wiele fal- szowych mitów i legend. Miasto zresztą wciąż się zmienia. Nie mu- szone chyba dodawać, że na lepsze. Kto tego nie widzi, ten nie widzi niczego.

Chciałbym przedstawić jeszcze je- dnego patriotę Łodzi, tym razem ro- dowitego łodzianina, z działa pradzi- da, który zupełnie nie pojmuje, dia- czego ma to być „złe miasto”. Dla tych wszystkich, którzy po studiach wrócili od nas do Jarosławia, Łódź pozostanie na zawsze miastem młodości, najpiękniejszym lat studenckich. Zapomnieli już o mieście kominów, zapamiętali troskliwych profesorów i gościnnych mieszkalców. Miasto, do którego wraca się z sentymentem. Jeden z nauki pozostał zapa-miętałym kibicem LKS, drugi wspomina koncerty pod batutą Wodziezki, trzeci Operetkę, inny mnogość kin, inny znów prenumeruje dotychczas łódzką prasę. Gdy trafia się okazja, zahaczają w podróży o Łódź, choć niewielu (lub wcale) pozostało tu znajomych. Ot tak, żeby zobaczyć, co się zmieniło. „Czy Teatr Narodowy już zbudowano?” — tego pytania bodaj żaden z moich jarosławskich rozmówców nie ominął.

**SPÓŁDZIELNIA PRACY
„ELEKTROMECHANIK“ w ŁODZI**
UPRZEJMIE ZAWIADAMIA
iż **PUNKT USŁUGOWY Sp-ni**, mieszczący się w Łodzi przy ul. Karolowskiej 14, tel. 347-05
PRZYJMUJE DO REMONTU:
SILNIKI ELEKTRYCZNE — krótkozwarci i pierścieniowe na wszystkie napięcia w zakresie mocy od 0 - 30 kW, wszelkie TRANSFORMATORKI SUCHIE do mocy 1 KW, CEWKI, DLAWIKI itp.
Remonty spółdzielni wykonuje z własnych materiałów. Punkt posiada wykwalifikowaną obsługę, gwarantującą solidne i terminowe wykonanie remontu. Termin wykonania do uzgodnienia ze zleceniodawcą.

Szlakę
ODDA BEZPŁATNIE
Instytut Włókiennictwa i Syntetycznych w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 19-27.
296-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

NAJKORZYSTNIEJ można kupić i sprzedać plac, domki, wille oraz gospodarstwa w bluzie Pośrednicza Spółdzielni „Czyśćność”, Piotrkowska 39, tel. 295-75. Solidna obsługa, dyskrecja 289 k
ŁADNA działka — ogród, sad (elektryczność, woda) wolny domek na przedmieściu Łodzi — sprzedam. — Oferty pisemne „687” Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 687
POŁOWE nieruchomości sprzedam w Krosńwiączki, Poznańska 25. Władomność Łódź. Hibnera 10 m 1 (Kozłiny) 653 G
DOMEK jednorodzinny — dwa pokoje z kuchnią, częściowe windy sprzedam. — Oferty pisemne „670” Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 670 G
DOM czynszowy III-piętrowy, 2 oficyny, śródmieście — sprzedam pilnie. Oferty pisemne „676” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 676 G

KUPNO

MASZYNY dzweliarska „Rekord Super” kupię. Telefon 217-35 godz. 7-15 685

SPRZEDAŻ

PIANINO brązowe, niemieckie mało używane, laptop, biblioteka, fotel, meble kuchenne tańcisz sprzedam. Tel 359-95 675-729 G
PIANINO bardzo dobre sprzedam Marynarska 37 m 1 688
TELEWIZOR zagraniczny, ekran 21 cali sprzedam. Gdańska 76 m. 16 680
CZYTERY aparaty (automaty) na gaz do wypiekania wafel (tutki) do lodów i „murzynków” sprzedam. — Oferty pisemne „677” Biuro Ogłoszeń, ul. Nakielska 46a tel. 40-49 755 G
PIANINO krzyżowe, płyta metalowa tańcisz sprzedam. Wyższa 23 m. 3 651 G

PIZMOWCY — bierzyszki sprzedam piłnie, ul. Gdańska 158 godz. 16-20 649 G
MASZYNY meska „Singer” sprzedam Gdańska 63-24a lewa oficyna 654 G

LOKALE

2 **POKOJE**, kuchnia w blokach zamieszkałych, kuchnia i pokój oddzielnie z wygodami. Oferty pisemne „765” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 765 G
MAŁEŻENSTWO bezdzietne poszukuje pilnie pokoju w dzielnicach z niekrepującym wejściem na okres 3 lat w śródmieściu. Warunki do uzgodnienia. Oferty pisemne „678” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 678
KOLEJARZ samotny poszukuje pokoju w dzielnicach, w Koluszkach, Andrzeja, Łódź. Warunki do omówienia. — Oferty pisemne „713” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 712 G
DUŻY pokój w Chorzowie (miasteczko) zamieszkałe w podobnym w Łodzi. Władomność Łódź, Dobra 5 m. 9 682 G
DWA pokoje, kuchnia, wygodny zamieszkały na parterze, za kuchnią, łazienka. Wiadomość: tel. 363-70 667 G
POKÓJ z kuchnią (centrum) zamieszkały na dwa lub jeden duży pokój z kuchnią w dzielnicy Chorzów. Telefon 292-54 704 G
POKÓJ o powierzchni 15 m kw. zamieszkały na pierwszym lub równorzędny. Oferty pisemne „668” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 668 G

LOKAL ziemianinowy, siła, światło w śródmieściu oddać. Dzwonić godz. 8-16, tel. 339-12 671 G

PRACA

POMOCNICE domowa, czysta, solidna zatrudnie. Sybilvia Gros, Zgierska 99
GOSPODARZA lubiąca dzieci potrzebna. Referencje konieczne. Wojska Polskiego 68 m 7 od godz. 16 658 G

NAUKA

NOWOCZESNY króć ubrań damskich, dziecięcych opamiętaj szybko pod gwarancją opatentowanego wynalazkiem. Informacje Nawrot 32 669 G

ZAGRODZENIE szkolenia amatorów kierowniczych samochodowo-motocyklowych. Konsultacje w soboty i niedziele. Zapisy i informacje LKS Łódź, Zakątek 22, tel. 341-95 273 k
NOWE kursy sekretarek, maszynistek, stenotypistek organizuje i przyjmuje zapisy Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek, Pl. Zwycięstwa 2, tel. 273-16 8 k

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi. Zapisy przyjmują ośrodki: Piotrkowska 24 i 69, Andrzeja Struga 4, Przybyszewskiego 13, D.K. — Bałuty, Zgierska 71 o — Żelazny, Zw. Zaw. i Łódź, ul. 17 Stycznia 22 299 K

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych dla elektryków, krawców, stolarzy, ślusarzy, hydraulików, chemicznych, szewców, radioelektryków oraz spozycywców organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmuje sekretariat ZDR, Łódź, Łąkowa 4, pokój 31, tel. 289-05 250 k

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi otwiera kursy dzweliarstwa maszynowego, szycia rękawiczek, wyrobu kwiatów sztucznych, wyrobu krawatów, radiotechniczny, gospodarstwa domowego, wyrob koider, kaszety. Zapisy przyjmują sekretariat ZDR, Łódź, Łąkowa 4, pokój 31, tel. 289-05 250 k

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16 ulica 22 Lipca 4 894 G
Dr BORECKI lekarz chorób kobiecych. Trzaskińska 9 tel. 217-41 897 G

PRZEDSPRZEDAŻ biletołów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włókniarz”, „Wolność” — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12-16

AS Al. Kościuszki 43 pełni stałe dyżury nocne

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO
Polecie — Szpital im. Marciniaka (ul. Kieżmielecka 3); Śródmieście i Widzew — Szpital im. H. Wolf (ul. Łagiewnicka 34-36); Górna i Pacienki należą do poradni „K” przy ul. Szadziewskiej — Szpital im. Curie-Skłodowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 15); Bałuty (pozaściana część) Szpital im. H. Jordana (ul. Przyrodnicza 7); Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Koczyńskiego 22; Interna: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Włoczańska 195; Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Włoczańska 195; Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłłnowa 14; Chirurgia dziecięca — Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15; Laryngologia dziecięca: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Włoczańska 195.

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dziedzin, czynne w godz. od 19-22: Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80; Chojny — Lechnicza 6, tel. 427-70; Ruda — Piotrkowska 269, tel. 409-55; Bałuty — Łagiewnicka 38, tel. 333-79; Staromiejska — Zuli Pałacowej 3, tel. 1-98; Polecie — Al. Kościuszki 29, tel. 457-32

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16-18, Kilińskiego 82 80 G
KORONSKA Henryka lekarz ginekolog-położnik przyjmuje 17-18, Zieloną 16 22848 G
Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-9, 16-19, Piotrkowska 14 424 G
Dr CHECIŃSKI specjalista skóra, weneryczne 17-19, Piotrkowska 157, front 823 G
Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Nowotki 7, 12-13, 17-19 827 G
Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-18 Piotrkowska 134 56 G
Dr JADWIGA Antorowicz specjalista weneryczne choroby 15.30-19, Próchnicką 8 609 G

ROZNE

PIĘKNA suknie ślubna, balowa, wieczorowa wy pożyczysz tanio. 22 Lipca nr 10 616 G
PRZEPISOWE zdjęcia le gitymacyjne, dowodowe wykonuje szybko „Foto” Nawrot 1 692

WYKONUJE na zamówienie nie pliki mechaniczne do rzeźbienia metalu (ramka na stawa, naped indywidualny). Zakład ślusarski Mieczysław Galwas, Tomaszów Maz. ul. Krzyżowa nr 16 463 679

POSTADAM sklep galanteryjny — przyjmijemy wszelkie prace lub oczekujemy innych propozycji. Oferty pisemne „673” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 673 G

ZGUBY

PRZYBLAKAŁA się para psów (maści białej) — kuldzie (bernardyny). Odebrać Łódź, ul. Chorzowska 25 Brocki (Stok) 503 G

Nie w Pradze! Nie w Karlových Varach!
LECZ W SKLEPACH
PHD Jubiler
można nabyć znaną i cenioną IMPORTOWANĄ * MODNĄ SZTUCZNĄ BIŻUTERIĘ CZESKĄ * Świetne imitacje brylantów i innych kamieni szlachetnych! * Duży wybór — doskonała jakość! 176-K

Zawiadomienie
Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Leśmierzu z siedzibą w Ozorkowie zawiadamia wszystkich członków, iż od dn. 15. I. 1960 r. do 31 marca 1960 od godz. 8 do 16 odbędzie się rejestracja i uzgodnienie udziałów członkowskich. Członkowie w tym czasie są zobowiązani stawić się w biurze GS z książeczkami członkowskimi. Po tym terminie nie będą uwzględniane żadne reklamacje a udział zostanie przepisany na fundusz zasobowy. 238-K

FOLIĘ GALANTERYJNĄ w metrach, o szerokości 56 cm, w różnych kolorach i wzorach **PRODUKUJĄ** Zakłady Tworzyw Sztucznych w Wieliczce, ul. Stroma 16-18. Cena za 1 kg: zaopatrzeniowa — 3,35 zł detaliczna — 55,37 zł minus 10 proc. rabatu. 283-K

ZAPISY
II korespondencyjne Liceum Ogólnokształcące w Łodzi, Al. Kościuszki 71, tel. 307-24 ogłasza zapisy do klasy X. Zapisy kandydatów od 18 lat przyjmuje i informacji udziela sekretariat liceum codziennie od godziny 17 do 20 do dnia 30 stycznia. Warunkiem przyjęcia jest przedłożenie świadectwa z ukończenia IX klasy liceum ogólnokształcącego. Nauka rozpoczyna się z dniem 1 lutego br. 286-K

PRZETARG
Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi, ul. Łąkowa 29 ogłasza przetarg na wycofane z eksploatacji niżej podane pojazdy: I przetarg ograniczony na samochód marki Skoda Furgon 1201 w cenie wywoławczej zł 48.000 i pierwszy przetarg nieograniczonej na samochód osobowy marki Skoda 1101 w cenie wywoławczej zł 22.500. Wyżej wymienione samochody można oglądać w wydziale transportu Wytworni Filmów Fabularnych w Łodzi przy ul. Kilińskiego 210 od dnia 18 stycznia 1960 roku do dnia 30 stycznia 1960 roku w godz. od 10 do 14. Przetarg odbędzie się w dniu 1 lutego br. o godz. 10 w wydziale transportu przy ul. Kilińskiego 210 zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8. V. 1957 roku poz. 353 § 9 (Monitor Polski nr 56). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne, przedsiębiorstwa uspołecznione i osoby fizyczne po uprzednim złożeniu 10 proc. wadium w kasie Wytworni Filmów Fabularnych przy ul. Łąkowej 29 i oferty z pokwitowaniem za wpłacone wadium w dziale głównego mechanika do dnia 30 stycznia 1960 r. 295-K

PRACOWNICY POSZUKIW.

GŁÓWNEGO księgowego zatrudni od Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Warszawie, ul. Świętokrzyska 31-33. magane wyższe wykształcenie ekonon oraz kilkuletnia praktyka na stanowisku kierowniczym w przedsiębiorstwach przelnych i usługowych. Wynagrodzenie, czładowe. Istnieje możliwość uzyskania szkolenia. Zgłoszenia na piśmie przydział kadr i szkolenia. 783 G

INŻYNIERÓW, techników ogrzewczymajstrów instalatorów do robót cieplnych oraz technika-mechanika do ko technicznej natychmiast zatrudni Łódź Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich ul. Lutomska 32-34. Podania wraz z rysym przyjmuje dział organizacyjno-prpok. 22.

EKONOMISTĘ-kosztowca z wyższym kształceniem, posiadającego 3 lata pracy w zawodzie ekonomicznym, względnie z dnim wykształceniem, posiadającym praktyki w zawodzie ekonomicznym, magazyniera ze średnim wykształceniem 2-letnią praktyką magazynową przy Łódź Fabryka Wyrobów Gumowych w Łódź, ul. Włoczańska 223. Oferty przydział kadr.

INŻYNIERA włókiennika specjalność tkanstwo, dwóch tkaczy na krosna ręczne żakdowe, dwóch tkaczy na krosna mechaniczne inwalidów zatrudni Spółdzielnia Inwalidów „Walida Wojenny” w Łodzi, ul. Tuwim 4. Reflektuje się na wysoko kwalifikow nę siły. 232

MAGAZYNIERA o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudni natychmiast P przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Galantnymi Oddział w Łodzi, ul. Gdańska 40, k6j 21.

ST. KSIĘGOWEGO o wysokich kwalifikacjach na stanowisko kierownika księgowości poszukuje P.P.H. „Komis” w Łodzi, Piotrkowska 91. Zgłoszenia w komórce k 722-G

INŻYNIERÓW i techników-mechaników praktyka na stanowisku zastępców g. technologa, st. technologów, technologów, strukturatorów i kalkulatorów zatrudnia natychmiast Zakłady Remontowe nr 1 Łódź—Łublinek. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. 229-K

TECHNIKA drzewnego ze specjalnością meblarstwa zatrudni od zaraz Aleksandrowski Przedsiębiorstwo Przem. Terenowego, Aleksandrow, ul. 1 Maja 50-60. 230-K

PALACZA oraz kucharkę z kwalifikacją zatrudni Szpital im. dr H. Wolf w Łodzi. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr Łódź, ul. Łagiewnicka 34-36 od godz. 9 do 15. 228-K

KSIEGOWYCH rewidentów oraz kuźnicza zatrudni Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego Zgłoszenia przyjmuje codziennie wydział kadr, ul. Piotrkowska nr 260 w godzinach od 7 do 15. 275-K

PALACZA na kotły wysokopiętne typu piomienicowego i lokomobilowego zatrudni natychmiast Łódźka Wytwórnia Farb i Lakerów. Wymagane jest zaświadczenie wydane przez dozór techniczny wydz.-kolejowy, uprawniające do obsługi kotłów. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr L.W.F. i L. Łódź, ul. 22 Lipca 100, tel. 323-90. 289-K

INŻYNIERA z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko kierownika technicznego zatrudni Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno-Remontowa Robót Budowlanych im. M. Nowotki w Łodzi, ul. Miłłnowa 23, telefon 433-44 lub 438-71. 285-K

FACHOWCA majstra ołowowego zatrudnia Białostockie Miejskie Zakłady Spozycze Przemysłu Terenowego w Białymstoku, ul. Reymonta 1a. Wymagana długoletnia praktyka. Blisze informacje pod wyżej wymienionym adresem. 284-K

Władysław Frajtak
mistrz blacharski.
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 stycznia br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Dolach, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku.
ŻONA, SYN, CÓRKA, ZIEĆ,
SYNOWA I WNUCZĘTA.
849-G

Józefy Rytych
żony kol. WŁADYSŁAWA RYTYCHA i matki kol. ZDZISŁAWA SOSZYKA — pracowników Prototypowni Instytutu Techniki Cieplnej — wyrazy głębokiego współczucia składają im **PRACOWNICY I DYREKCJA INSTYTUTU TECHNIKI CIEPLNEJ.**
287-K

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 63
Pogot. Milicyjne 67
Straż Pożarna 68
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego MO 316-22
Wyw. Pogot. Dziec. 333-32
Wyw. Pogot. Lek. 555-55
POL 359-15

TEATR

TEATR NOWY (Włoczańska 15) g. 19.15 Barbara Radziwiłłówna
TEATR im. JARACZA (w hal LDK, Traugutta 1) g. 19.15 „Świerszcz za kotłem”
LEKIN (Włoczańska 5) 17.30 „Pasowa siostra”
OKIO (Kopernika 16) 17.30 „Dziadek Zmrużki”
TEATR J.S (Traugutta 1) 19.15 „Rozwiedziemy”
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Błękitny pałac” (dozw. od lat 18)
TEATR ARCHAICZNY (Piotrkowska 10) wieczorna
TEATR MŁODEGO WIEKA (Moniuszki 4a) — wieczorna
TEATR — wieczorna

WYSTAWY

Muzeum Sztuki (Włoczańska 36) g. 9-15
Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne (Plac Wolności 14) g. 11-16.
* * *
* * *
* * *
WYSTAWA (Piotrkowska 102) wystawa teki graficznej Łódź, czynna g. 10-18

GO? GDZIE? KIEDY?

KINA
KINA PREMIEROWE

BALTYK (Narutowicza 20) „Ostatnie akordy” prod. USA panorama dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Ojciec naręczony” prod. USA, dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WISLA (Tuwima nr 1) „Zobaczmy się w niedzielę” prod. polskiej, dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁÓKNIARZ (Prochanka 16) „Lunatycki” prod. polskiej dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Młocy tygrysi” prod. radz. dozw. od lat 10, g. 10, 12, 14, 16
„Na wschód od Eden” prod. USA, dozw. od lat 16, panorama, g. 18, 20.15
KINA I KATEGORII
MUZA (Pabianicka 176) „Żelazny kwiat” prod. węgierskiej dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15
ODRA (Przedzamiana 68) „Niemowlę na manewrach” prod. ang. dozw. od lat 12 g. 17, 18
PRZEWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Bulwar zachodzącego słońca” prod. USA dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Cafe pod Bimbą” prod. polskiej dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

GKO (Tuwima 34) „Do branki” prod. NRF — dozw. od lat 7 g. 16, 18
DWORCOWE (Dw. Kalliskich) „Tajemnica dozw. od lat 10, g. 10, 11.15, 12.30, 13.45, 15, 16.15, 17.30, 19.45, 20
GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Gwiazdy” prod. NRF-bułgarskiej dozw. od lat 15, g. 9.30, 11.45, 14, 18, 20.15. Program dla najmłodszych „Mały wysiłek, duża ko rzysść”. „Bez pracy nie ma kolaczy”. „Kozia i lew”. „Nie można wszystkim doprowadzić”. „Prezent urodzinowy” g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Los człowieka” prod. radz. dozw. od lat 16 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
PIONIER (Franciszkańska 31) „Postrach kobiet” — prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Maskotka” prod. ang. dozw. od lat 10, g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza 6) „Miłość po południu” — prod. USA, dozw. od lat 18 g. 15, 17.30, 20
I MAJA (Kilińskiego 178) „Grzech” prod. jugosłowiańskiej dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.45, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Młynarz z Komety” prod. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20
SOJUSZ (Nowe Żitno) „Tęcza” prod. ang. dozw. od lat 14, g. 17, 19
SWIT (Bałucki Rynek) „Kobieta w oknie” — prod. USA, dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

KINA III KATEGORII
ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Uśmiech nocy” prod. szwedzkiej dozw. od lat 18 g. 19
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Louis Armstrong” — prod. USA dozw. od lat 12 g. 17.15, 19.30, 21

ADRIA (Piotrkowska 150) „Wizyta premiera Chruszczowa w USA” dozw. od lat 7 prod. radz. g. 16, 18, 20
DKM (Nawrot 27) „Ani widu, ani słychu” — prod. franc. dozw. od lat 12 g. 16, 18, 20

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowo Zarządu Kin

Lódź w fotografii

Z okazji XV-lecia wyzwolenia Łodzi w niedzielę, 17 bm., w lokalu Polskiego Tow. Fotograficznego przy ul. Andrzeja Struga 2 otwarto wystawę fotografii...

Z kroniki ZSL

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Prezydium MK ZSL poddano analizie działalność Łódzkiego Związku Rolniczych...

Podziękowanie

Komitet Łódzki ZMS składa serdeczne podziękowanie Janowi Dankowi, Januszowi Gniatkowskiemu oraz...

Kształcenie światopoglądu

Łódzkie Towarzystwo Naukowe zawiadamia, że 20 bm., o godz. 18 w sali Łódzkiego Domu Kultury...

Wieczór literacki

W Klubie Pracowniczym CZHATÓ w Łodzi (ul. Sienkiewicza 3/5, I p.) odbędzie się 22 bm., o godz. 19.15 wieczór literacki...

Odczyt w jęz. niemieckim

W dniu 19 bm. o godz. 18 w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego...

„Biesiada literacka” w ŁDK

W czwartek, 21 bm., Łódzki Dom Kultury rozpoczyna zapowiadany od dawna cykl „Biesiada literackich”...

Zwycięski marsz pięściarzy Gwardii do I ligi

Bokserzy Pafawagu nie potrafili przerwać zwycięskiego marszu pięściarzy Łódzkiej Gwardii...

Nie jest tajemnicą, że ze sportem wyczynowym w Łodzi nie jest, niestety, najlepiej i dlatego cieszymy się z każdego sukcesu...

W sporcie nigdy nie wolno wyprzedzać faktów i należy do ostatnich chwil zachować możliwie najlepszą formę...

W drużynie Gwardii są, jak

Komunikat „totka”

Dyrekcja P. P. Totalizator Sportowy unieważnia zestaw par na zakłady w dniu 23 stycznia 1960 r.

- I LIGA ANGIELSKA
1. Birmingham - Preston
2. Blackburn - Wolves
3. Blackpool - Sheffield Wed.
4. Chelsea - Leeds
5. Everton - Nottm. Forest
6. Luton - Fulham
7. Manchester City - Arsenal
8. Newcastle - Leicester
9. Tottenham - Manchester Utd.
10. West Bromwich - Burnley
11. West Ham - Bolton
II LIGA ANGIELSKA
12. Ipswich - Aston Villa
13. Swansea - Portsmouth

i we wszystkich zespołach nie wykluczając nawet reprezentacji państwowej...

Sportowcy w maseczkach

W przeprowadzanej akcji życia kulturalnego, prowadzonej przez poszczególne kluby sportowe...

Otóż 30 bm. w salach Pałacyku Sportowego w Parku Poniałowskiemu sportowcy wystąpią w maseczkach...

12 marca mecz z Hanowerem

Wznowiona została korespondencja ŁOZB z Federacją Bokserką w Hanowerze...

Łodzianie projektują spotkanie z rozegranie 12 marca w Łodzi...

Ponadto Łódź prowadzi pertraktacje z bokserami Litwy zapraszając ich do Łodzi na dwa spotkania towarzyskie...

Impreza LPZ, WKKF, ŁKKF „Dziennika Łódzkiego”

„Zapalamy znicz olimpijski”

Popularny sprawozdawca Polskiego Radia red. Bohdan Tomaszewski przyjeżdża do Łodzi na imprezę organizowaną przez LPZ, WKKF, ŁKKF i „Dziennik Łódzki”...

Red. Tomaszewski podzielił się z entuzjastami sportu swymi wrażeniami ze stadionów świata...

RADIO

Table with columns: PROGRAM I, PROGRAM II, listing radio programs and times.

KUKULECZKA 2-9-17-20-48

TOTO-LOTEK 3-4-12-20-34 40 dod. 5

Grażyna Woynisz-Terlikowska (14)

Morderca jest wśród nas *

— Ładna ma babkę! — rzekł nieoczekiwanie porucznik, wyjmując z kieszeni fotografię i pokazując prokuratorowi...

A zazdrość do różnych czynów może doprowadzić, zwłaszcza takiego człowieka, jak Marek. Morski nie nie odpowiadał. Zdawało się, że jest zajęty wylądaniem własnych, starannie pielęgnowanych włosów...

świata z jednoczesnym poczuciem własnej bezsilności... Neurastenia, przechodząca aż w histериę... Klasykny produkt naszej epoki. Jeśli do tego zespołu cech, tak charakterystycznych dla pewnej części obecnej młodzieży...

Rozmowa ciągnęła się już parę minut. — Więc pan doktor sądzi... — Nie nie sądzę — przerwał Halabuda. — Od sądenia jest sąd. Ja, jako lekarz, stwórzę dzieł zgon. Wyjąłem z pierśi zabitego i mały nożyk, który pan kazal zabrać swoj podwładnym...